GALAPAGOS films

MISTRZ

SCENARIUSZE LEKCJI I MATERIAŁY EDUKACYJNE DO PRACY Z FILMEM

- historia
- język polski
- etyka
- godzina wychowawcza



Opracowanie: Zespół Edukacji Ferment Kolektiv

FERMENT KOLEKTIV

WSTĘP

Zgłębiając wiedzę o grozie nazizmu, w tym przejawach zbrodni dokonanych w okresie II wojny światowej, zarazem poznajemy również drogą stronę konfliktu: ofiary. Sukcesywnie wydobywając ich sylwetki z mroków przeszłości bądź przypominając o ich losach, nie tylko uzyskujemy dowód unikalności doświadczeń każdego świadka historii, ale również monstrualności totalitarnego systemu; rzeczywistości, w której człowiek, w imię szalonej ideologii, sprowadzony został do roli obozowego numeru lub zapisu w księdze straceń.

Przeżycia Tadeusza „Teddy'ego" Pietrzykowskiego łączą w sobie te dwie perspektywy. Utytułowany pięściarz, będący wychowankiem legendarnego Feliksa Stamma i przedwojennym mistrzem Warszawy w wadze koguciej, od 1940 do 1945 roku roku dzielił los przedstawicieli różnych narodowości – w tym Polaków, Żydów, Romów czy Rosjan - osadzonych w nazistowskich obozach Auschwitz-Birkenau, Neuengamme czy Bergen-Belsen. Począwszy od marca 1941 roku, kiedy to stoczył spontaniczną, zakończoną zwycięstwem walkę z Walterem Düninngiem, podjął szansę stania się kimś więcej niż obozowym numerem: zemstą na kapo, symbolem oporu jednostki wobec totalitaryzmu, świadectwem determinacji ludzkiego ducha czy źródłem nadziei na przetrwanie. Ta postawa, tak ważna dla jego ówczesnych współwięźniów-kibiców, pełni niezbędną lekcję również dla nas, ludzi XXI wieku.

Oddawana w Państwa ręce broszura stanowi uzupełnienie i poszerzenie przesłania płynącego z filmu „Mistrz" w reżyserii Macieja Barczewskiego. Zaprosiliśmy specjalistów – filmoznawców, polonistów, historyków i historyków sztuki – postrzegających edukacyjną pracę z dziełem filmowym jako płaszczyznę porozumienia z młodym odbiorcą. Wierzymy, że za sprawą stworzonych artykułów oraz scenariuszy lekcji (dedykowanych klasom ósmym szkoły podstawowej i szkołom ponadpodstawowym) staniemy się wsparciem w codziennej pracy nauczyciela z uczniami.

Perspektywę historyczną przynoszą dwa teksty autorstwa Marcina Pigulaka – historyka i filmoznawcy, omawiającego w artykule „Pamiętając o numerze 77. Tadeusz »Teddy« Pietrzykowski jako bohater lekcji historii" i scenariuszu lekcji „Nie czas jeszcze zapomnieć. Doświadczenie obozowe jako źródło postaw wobec totalitaryzmu" możliwości pogłębienia podczas pracy z uczniami wiedzy odnośnie charakteru niemieckiej okupacji. Filmoznawczyni i edukatorka filmowa Paulina Kulesza w scenariuszu „Walcząc w imię bezbronnych. Filmowe i literackie lekcje altruizmu oraz empatii", dedykowanemu nauczycielom etyki, oferuje wyjątkowe spojrzenie na kwestię walki o ludzką godność w nieludzkich czasach. Z kolei filmoznawca i polonista dr Piotr Pomostowski w scenariuszu „Odnajdując człowieka. Literackie przykłady walki o godność w totalitarnej rzeczywistości II wojny światowej" rozpatruje na podstawie filmu „Mistrz" dominujące formy narracji o nazistowskim ludobójstwie. Dr Dominik Wierski – badacz filmów o sporcie, autor monografii „Sport w polskim kinie 1944-1989" – proponuje wykorzystać scenariusz lekcji „Na ringu życia. Filmowi sportowcy jako źródło inspiracji" na godzinie wychowawczej. Uzupełnieniem powyższych tekstów – a zarazem znakomitym przejawem praktycznej pracy z filmem – staje się artykuł dr Agnieszki Powierskiej (filmoznawczyni i historyczki sztuki, redaktorki serwisu FILM W SZKOLE) odnośnie sposobów analizy wybranych scen „Mistrza" na lekcjach języka polskiego.

We wszystkich wymienionych przypadkach nadrzędną ideę stanowiło dawanie bodźców do podejmowania przez uczniów nowych inspiracji i intelektualnych poszukiwań, a dla samych widzów – uczynienie spotkania z filmowym Teddym przeżyciem wykraczającym poza salę kinową.

Zespół Edukacji Ferment Kolektiv

1 — — — Wstęp

3 — — — Pamiętając o numerze 77. Tadeusz „Teddy" Pietrzykowski jako bohater lekcji historii

6 — — — Scenariusze lekcji:

6 — — — — *„Nie czas jeszcze zapomnieć". Doświadczenie obozowe jako źródło postaw wobec totalitaryzmu (szkoły ponadpodstawowe)*

15 — — — — *Odnajdując człowieka. Literackie przykłady walki o godność w totalitarnej rzeczywistości II wojny światowej (szkoły ponadpodstawowe)*

20 — — — — *Walcząc w imię bezbronnych. Filmowe i literackie lekcje altruizmu oraz empatii (szkoła podstawowa, klasy VIII; szkoły ponadpodstawowe)*

26 — — — — *Na ringu życia. Filmowi sportowcy jako źródło inspiracji (szkoła podstawowa, klasy VIII; szkoły ponadpodstawowe)*

30 — — — Uważna lektura kilku scen „Mistrza", czyli film na lekcji języka polskiego

PAMIĘTAJĄC O NUMERZE 77

Pamiętając o numerze 77. Tadeusz „Teddy" Pietrzykowski jako bohater lekcji historii

Poznawanie historii przez pryzmat doświadczeń jednostki stanowi jedno z najskuteczniejszych narzędzi umacniania poczucia związku z przeszłością. Istotną rolę odgrywa w tym względzie kinematografia, inspirująca widzów produkcji historycznych do utożsamienia się z portretowaną postacią. Zaświadcza o tym przykład filmu „Mistrz", dający podstawę do omówienia na lekcjach historii wspomnień Tadeusza Pietrzykowskiego – wybitnego pięściarza i ofiary nazistowskiego totalitaryzmu – jako przykładu unikalnego spojrzenia na rzeczywistość niemieckich obozów koncentracyjnych.

Film historyczny w kontekście podstawy programowej

Zacznijmy od postawienia dość prowokacyjnego pytania: czy historykowi opłaca się zapoznać z „Mistrzem"? Jestem przekonany, że tak – o czym w pierwszej kolejności zaświadcza obrazowany w filmie okres historyczny. Wiedza odnośnie wydarzeń drugiej wojny światowej, reprezentujących mroczne oblicze dwudziestego wieku (m.in. militarnych konfliktów o globalnej skali, rozwoju totalitarnych systemów, a także nowych wymiarów zniewalania i niszczenia człowieka), składa się na jeden z kluczowych elementów współczesnej edukacji historycznej. Rozpatrywana jako źródło postaw wyniesionych z nauki o sukcesach i błędach minionych pokoleń, pozwala uczniom – cytując podstawę programową – *pogłębiać wiedzę o ważnych wydarzeniach z dziejów narodu polskiego i dziejów powszechnych, by móc krytycznie odnosić się do przeszłości, lepiej rozumieć teraźniejszość i odpowiedzialnie budować przyszłość*[1]. Zarazem, jako stosunkowo nieodległy okres historyczny (obejmujący pamięć kultywowaną w gronie najbliższych), umożliwia *rozbudzanie zainteresowań własną przeszłością, przeszłością swojej rodziny oraz historią lokalną i regionalną*[2].

Tak sformułowany problem w naturalny sposób prowadzi do podkreślenia wartości filmowych fabuł ukierunkowanych na tematykę historyczną. Seans „Mistrza" – opowieści inspirowanej obozowymi przeżyciami pięściarza Tadeusza „Teddy'ego" Pietrzykowskiego – wspiera *wyjaśnianie i omawianie sposobów upamiętnienia zbrodni obu okupantów oraz postaw heroistycznych Polaków* (m.in. na przykładzie Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu)[3], a także stanowi istotny argument, przemawiający za edukacyjną rolą filmu.

Filmowe spotkanie z Teddym

Świadectwo wzajemnego przenikania się tekstów kultury, inspirujących do zgłębiania materii historii przez pryzmat krytycznej recepcji literatury lub filmu, potwierdzają okoliczności powstania „Mistrza". Jak wspomina Maciej Barczewski – scenarzysta i reżyser produkcji – inspirację do nakręcenia obrazu na podstawie przeżyć Tadeusza „Teddy'ego" Pietrzykowskiego przyniósł mu kontakt z opowiadaniem Tadeusza Borowskiego[4]. Ten wybitny pisarz, naznaczony na całe późniejsze życie tragicznym doświadczeniem pobytu w obozie Auschwitz-Birkenau, pisał: *Jeszcze tkwi tu pamięć o numerze 77, który niegdyś bokswał Niemców, jak chciał, biorąc na ringu odwet za to, co inni dostali na polu*[5]. Decydując się na sięgnięcie po sylwetkę wybitnego pięściarza, więźnia obozów koncentracyjnych i członka polskiego ruchu oporu, twórcy partycypują więc w popularyzacji wiedzy o bohaterach przeszłości, jak i skłaniają do ponownego spojrzenia na mechanizm nazistowskich obozów koncentracyjnych (zagłady) przez pryzmat nakreślenia form totalitarnych opresji w okupowanej Polsce: gromadzeniem więźniów z łapanek lub starannie zaplanowanych aresztowań, wycieńczaniem przymusową pracą, ustawicznym głodzeniem i zastraszaniem, a także przeprowadzaniem pokazowych egzekucji czy wcieleniem w życie ludobójczych planów.

Zgodnie z konwencją kina biograficznego najważniejszym punktem odniesienia twórców „Mistrza" naturalnie nadal pozostaje sam Tadeusz Pietrzykowski – urodzony 8 kwietnia 1917 roku harcerz, maturzysta, aspirujący student warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, a nade wszystko – wicemistrz Polski i mistrz Warszawy w wadze koguciej, zdobywający swego czasu sportowe szlify u legendarnego Feliksa Stamma. Swoje doświadczenie wojny rozpoczął jako żołnierz Wojska Polskiego, broniąc w stopniu podchorążego atakowanej przez Niemców Warszawy. Następnie, wiosną 1940 roku, podczas próby przedostania się do formowanych we Francji polskich sił zbrojnych, trafił do niemieckiej niewoli. W ostatecznym rozrachunku, 14 czerwca 1940 roku – w wieku dwudziestu trzech lat – znalazł się na terenie obozu koncentracyjnego Auschwitz wraz z pierwszym transportem więźniów politycznych. Swoją obozową epopeję – obejmującą również Neuengamme i Bergen-Belsen – zakończył dopiero 15 kwietnia 1945 roku za sprawą wyzwolenia przez brytyjskich żołnierzy. Chociaż więc perypetie wojenne Pietrzykowskiego posiadają swoją wyjątkową specyfikę, w naturalny sposób plasują się blisko tragicznych doświadczeń rocznika znanego pod nazwą Pokolenia Kolumbów.

Teddy jako sportowiec

Niewątpliwie centralnym punktem odniesienia zarówno w kontekście filmowego opowiadania, jak i życia Tadeusza Pietrzykowskiego, jest sport. Począwszy od marca 1941 roku, gdy wskutek szczególnego zbiegu okoliczności stoczył zwycięską walkę z Walterem Dünningiem (ówczesnym kapo i zarazem przedwojennym mistrzem Niemiec w wadze średniej), Tadeusz Pietrzykowski z sukcesem rozegrał na deskach obozowych ringów kilkadziesiąt pięściarskich pojedynków (szacunkowo od czterdziestu do sześćdziesięciu w Auschwitz-Birkenau i około dwudziestu w Neuengamme). Przegrywając z tej puli jedynie jedną walkę – z Lee Sandersem, holenderskim mistrzem wagi średniej – całkowicie zasłużenie uzyskał nieoficjalny tytuł obozowego „Mistrza Wszechwag".

Niemniej kwestią, która może intrygować młodych widzów „Mistrza", jest pytanie: jak to się stało, że Pietrzykowski mógł zaistnieć w obozie jako pięściarz? Przynajmniej częściowa odpowiedź znajduje się w stwierdzeniu, że Auschwitz-Birkenau (a więc miejsce, w którym rozgrywa się akcja filmu), oprócz swojego ludobójczego charakteru, pełnił również rolę obozu

koncentracyjnego – a tym samym przestrzeni, która prawem więzienia dopuszczała do podejmowania pewnych form rozrywek wśród osadzonych. Tak rozpatrywany sport, chociaż niósł w sobie systemowe patologie (m.in. traktowanie jako formy nagrody dodatkowych racji żywnościowych), postrzegany był zarówno jako ważny aspekt obozowego życia kulturalnego, jak i namiastka aktywności znanej z czasów przedwojennych. W sytuacji, gdy na dwie godziny pojedynków bokserskich lub meczów piłkarskich zanikała SS-mańska dyscyplina, widzowie – a nawet obozowy personel – mieli okazję chociaż na chwilę zapomnieć o rzeczywistości[6]. Zwraca na to uwagę sam Tadeusz Pietrzykowski, gdy wskazuje, że Niemcy, zachęceni walką Teddy'ego z Dünningiem, rychło przyzwolili na wybranie grupy pięściarzy wśród więźniów i organizację sparingów. W jego ocenie wynikało to *zarówno z przesytu Niemców krwią i mordem, jak i z chęci zobaczenia widowiska, które rozerwałoby ich krwiożerczą monotonię*[7].

Zarazem należy podkreślić, że przyzwolenie na obozowe rozgrywki posiadało swoje drugie, mroczniejsze dno. Ostatecznie trudno nie założyć, że władze obozowe – kierowane głównie potrzebą organizacji rozrywek dla strażniczego personelu – dopuszczały organizowanie zawodów sportowych przede wszystkim jako kolejnej formy wojny psychologicznej z więźniami (analogicznej do nieludzkich „musztr", podczas których zmuszanie więźniów do wysiłku fizycznego stanowiło swego rodzaju torturę[8]). W końcu, czy za prawdopodobne należało uznać, aby brutalni, dobrze odżywieni strażnicy mogli przegrać z głodzonymi, wyniszczanymi pracą i psychologiczną opresją, więźniami?

Jakkolwiek może się to wydawać pytaniem retorycznym, w praktyce fenomen Tadeusza Pietrzykowskiego udowadniał, że strategiczne wykorzystywanie warunków fizycznych i obycia w ringu znaczy daleko więcej niż czysta tężyzna fizyczna. Stając się dla Niemców niemalże legendarną Weisser Nebel („Białą mgłą") – pięściarzem obdarzonym wyjątkowym refleksem, pewną ręką zawodowca i charyzmą mistrza ceremonii – razem z szeregiem więźniów reprezentujących inne dyscypliny sportu (m.in. piłkę nożną, szermierkę, zapasy czy siatkówkę) tworzył szczególny wyłom w totalitarnym systemie, przywracając współwięźniom oraz samym sportowcom poczucie godności i wiary we własne siły. Oddając ponownie głos Teddy'emu:

Sport w obozie miał też funkcję mobilizacyjną. Potrafił poderwać słabszych, zrezygnowanych. Każda wygrana walka bokserska, mecz piłkarski czy starcie zapaśników były dopingiem dla setek tysięcy uwięzionych w obozie. Wygrana kolegów była jak spełnienie marzenia o wygraniu walki o życie. O wygraniu wojny[9].

Teddy jako ofiara nazistowskiego totalitaryzmu

Tadeusz Pietrzykowski w swoich wspomnieniach niejednokrotnie podkreślał, że status obozowego pięściarza – cieszącego się wśród więźniów i załogi sławą utalentowanego sportowca – ułatwiały mu przeżycie w nieludzkich warunkach. Zdobywając kontakty (między innymi ze wspomnianym Walterem Dünningiem czy Otto Küselem – kapo słynącym z humanitarnego traktowania więźniów), analogicznie dużo łatwiej było mu zorganizować rzeczy niezbędne do przetrwania: dodatkowe racje żywnościowe czy niezbędne lekarstwa. Mimo wszystko jednak błędem byłoby uznać położenie Pietrzykowskiego za komfortowe – zwłaszcza w sytuacji, gdy naziści podejmowali decyzje o zawieszeniu rozgrywek sportowych. Przedstawiona w „Mistrzu" wszechobecna presja śmierci, ciążąca na nim jako więźniu obozu Auschwitz-Birkenau, w rzeczywistości również składała się na codzienność, którą dominowały kaprysy kapo, nieprzewidywalność SS-manów bądź decyzje nazistowskich pseudolekarzy, selekcjonujących ofiary eksperymentów wedle własnego uznania (o czym świadczy m.in. zakażenie Teddy'ego zastrzykiem z „witaminą T" – tyfusem – wiosną 1942 roku[10]).

Pietrzykowski, chociaż umiejscowiony w specyficznym miejscu hierarchii, niewątpliwie dzielił więc z innymi więźniami doświadczenie nieustannego zagrożenia własnego życia. W znamiennych scenach rozstrzeliwania „złodziei jabłek", otrucia podczas toczonej walki, powieszenia za ręce na środku placu czy finałowej walki o przeżycie zawiera się próba oddania złożoności tego położenia.

Koncentrując się na głównej osi narracji, jaką stanowi problem braterstwa, altruizmu i zróżnicowanych form oporu wobec totalitaryzmu (plasującą Tadeusza Pietrzykowskiego w kategoriach jednego z obozowych symboli), twórcy musieli dokonać naturalnej selekcji materiału. Długość pobytu Teddy'ego w niemieckich obozach, połączona z wywalczonym przez niego statusem, sprawia jednocześnie, że sięgnięcie po wspomnienia Tadeusza Pietrzykowskiego przynosi wiedzę o szeregu dodatkowych wydarzeń na temat położenia Polaków i innych narodów pod niemiecką okupacją. Dotyczy to chociażby znajomości z ojcem Maksymilianem Kolbe czy Witoldem Pileckim, tworzących płaszczyznę do rozpatrywania w myśl podstawy programowej *postaw polskiego społeczeństwa wobec polityki okupantów oraz wymienienia przykładów heroizmu Polaków*[11]: aktywnego wspierania słabszych i chorych więźniów, działalności w ramach „piątek" Pileckiego (stanowiących podstawową jednostkę organizacyjną struktury ruchu oporu na terenie Auschwitz[12]), obietnicy przekazania światu obserwowanych na własne oczy efektów realizacji nazistowskiego planu Zagłady i ludobójstwa wśród innych nacji (m.in. tragicznego losu dzieci Zamojszczyzny, mordowanych w obozie Birkenau zastrzykami z fenolu bądź skazanych na śmierć od gazu[13]) czy podejmowania różnorodnych form dywersji wobec obozowej załogi (m.in. przeprowadzonej przez Tadeusza Pietrzykowskiego wraz z Władysławem Rządkowskim potajemnej próby zamachu na samego Rudolfa Hössa[14]).

Życie po obozie

Chociaż główna oś fabularna „Mistrza" – pomijając powojenny epilog – kończy się wraz z opuszczeniem przez Teddy'ego obozu w Auschwitz i przeniesieniem do Neuengamme, w dalszych losach Tadeusza Pietrzykowskiego znajdują się nie tylko przeżycia o potencjale na filmową kontynuację, lecz przede wszystkim poświadczające specyfikę polskiego położenia u progu powojennego porządku. Doczekawszy wyzwolenia w 1945 roku podczas pobytu w obozie Bergen-Belsen, Tadeusz Pietrzykowski zdążył zaznaczyć swój udział w polskim szlaku wojennym za sprawą pracy wychowawczej w 1 Dywizji Pancernej generała Stanisława Maczka[15]. Powróciwszy jesienią 1946 roku do nowej Polski, przybierającej formę uzależnionego od Związku Radzieckiego „państwa ludowego", był on uczestnikiem dwóch procesów znamiennych dla ówczesnej rzeczywistości: sądów nad Rudolfem Hössem i rotmistrzem Witoldem Pileckim. W pierwszym przypadku, pełniąc rolę świadka, Tadeusz Pietrzykowski miał możliwość złożyć w kwietniu 1947 roku swoje świadectwo obserwatora nazistowskich zbrodni. W przypadku drugiego procesu aparat komunistycznej represji, reagując na podjęte wraz z innymi więźniami Auschwitz próby interwencji u Władysława Cyrankiewicza (notabene również osadzonego w Auschwitz), uznał go za niepewny element, co skutkowało brutalnym przesłuchiwaniem przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa[16]. Niemniej, wykazując odporność na wszelkie przejawy niełaski ze strony partyjnej, konsekwentnie powrócił do swoich zamierzeń promowania sportu wśród nowych pokoleń. Aktywny przez kolejne dekady na polu wychowawstwa sportowego i wsparcia pedagogicznego dla zdolnej młodzieży, posiadał tym samym wkład w rozwój powojennego, polskiego sportu.

„Non omnis moriar”

Tadeusz Pietrzykowski zmarł nagle 18 kwietnia 1991 roku. Jego śmierć – tak jak odejście innych świadków historii – bez wątpienia składała się na postępujący proces odchodzenia tych, którzy widzieli na własne oczy okrutny wymiar obu totalitaryzmów. Rozpatrując Tadeusza Pietrzykowskiego jako postać historyczną, z pewnością warto mieć jednak na uwadze, że sprawdziło się antyczne marzenie „non omnis moriar”. Pięściarz z Auschwitz i Neuengamme, utrzymując niemal do końca swojego życia aktywne działanie na rzecz społeczności, pozostał w pamięci swoich uczniów jako człowiek zaangażowany, pełen energii, humoru, wyjątkowej inteligencji i – co szczególnie istotne – potrzeby niesienia prawdy o totalitaryzmie. Dowód tego stanowi relacja Eleonory Szafran-Pietrzykowskiej, która wspomina sposoby kultywowania przez ojca pamięci o przeszłości. Teddy stworzył w swoim gabinecie ścianę pamięci o obozowych towarzyszach (z wyrytymi numerami zamordowanych przyjaciół, fragmentem obozowego drutu i kawałkiem materiału z pasiaka[17]), prowadził przez całe dekady zapiski (bezcenne z dzisiejszej perspektywy) i utrzymywał przyjaźń ze świadkami dawnych czasów (m.in. Zofią Matyldą Optułowicz, córką rotmistrza Pileckiego). To sprawia, że towarzysząca seansowi filmu „Mistrz” świadomość obcowania z wybitną kreacją Piotra Głowackiego niesie ze sobą potencjał do wieloaspektowego zgłębiania biografii Tadeusza Pietrzykowskiego jako wyjątkowego świadka swoich czasów.

O autorze

Marcin Pigulak – doktorant w Instytucie Filmu, Mediów i Sztuk Audiowizualnych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, magister historii i filmoznawstwa. Do jego zainteresowań badawczych należą m.in. audiowizualne oraz cyfrowe przejawy kultury historycznej, historiozofia w kinematografii, tematyka historyczna w grach wideo, a także sposoby konstruowania dyskursu dotyczącego pamięci zbiorowej. Współpracownik Zespołu Edukacji Sieci Kin Multikino i Cinema 3D i serwisu edukacyjnego Film w Szkole.



1 - Podstawa programowa historii dla liceum i technikum, https://podstawaprogramowa.pl/Liceum-technikum/Historia. dostęp: 2.08.2021.
2 - Tamże.
3 - Tamże.
4 - „Mistrz”. Pressbook, Wywiad ze scenarzystą i reżyserem - Maciejem Barczewskim, s. 10.
5 - Cyt. za: T. Borowski, „U nas w Auschwitzu...”, w: „Pożegnanie z Marią”, Warszawa 1988, s. 38
6 - M. Pawlak, „Rola sportu w życiu codziennym w niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau oraz jego podobozach”, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2017, t. XVI, s. 401.
7 - „Mistrz. Tadeusz „Teddy” Pietrzykowski”, rękopisy ojca zebrała i opatrzyła komentarzami Eleonora Szafran, Warszawa 2021, s. 92.
8 - M. Pawlak, „Rola sportu w życiu codziennym w niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau oraz jego podobozach”, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2017, t. XVI, s. 409.
9 - „Mistrz. Tadeusz „Teddy” Pietrzykowski”, dz. cyt., s. 91
10 - Tamże, s. 135..
11 - Podstawa programowa historii dla liceum i technikum, https://podstawaprogramowa.pl/Liceum-technikum/Historia, dostęp: 2.08.2021,
12 - J. Pawłowicz, „Rotmistrz Witold Pilecki (1901-1948)”, Warszawa 2013, s. 10-11.
13 - „Mistrz. Tadeusz »Teddy« Pietrzykowski”, dz. cyt., s. 141-145.
14 - Tamże, s. 113-117.



1. „Nie czas jeszcze zapomnieć”. Doświadczenie obozowe jako źródło postaw wobec totalitaryzmu.

Autor: Marcin Pigulak

Grupa wiekowa: szkoły ponadpodstawowe

Czas realizacji: 2 godziny lekcyjne[1]



Zagadnienia edukacyjne:

- Tło historyczne: II wojna światowa na ziemiach polskich.
- Znaczenie filmu historycznego dla społecznej narracji o przeszłości.
- Jednostka wobec nazistowskich form opresji. Obóz koncentracyjny jako symbol totalitaryzmu.
- Tadeusz Pietrzykowski, Maksymilian Kolbe, Witold Pilecki – sylwetki więźniów obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau.
- Rola świadków historii i ich poświadczeń w procesie kształtowania wiedzy o przeszłości i teraźniejszości.
- Celebracja miejsc pamięci jako forma zbiorowej postawy wobec wydarzeń historycznych.

Cele operacyjne:

uczeń/uczennica:

- potrafi zarysować tło historyczne wydarzeń przedstawionych w filmie;
- dokonuje wnikliwej interpretacji obrazu filmowego, tekstu naukowego i źródła historycznego (wspomnień);
- rozpoznaje postać Tadeusza „Teddy’ego” Pietrzykowskiego;
- używa ze zrozumieniem pojęć „obóz koncentracyjny”, „świadek historii”, „miejsca pamięci”;
- potrafi podać przykład nazistowskiego obozu koncentracyjnego, a także wskazać na jego rolę w totalitarnym systemie;
- rozumie znaczenie relacji świadków historii i celebracji miejsc pamięci dla nabywania wiedzy o przeszłości oraz kształtowania postaw wobec teraźniejszości.

Formy i metody dydaktyczne: praca zbiorowa jednolita, indywidualna jednolita, grupowa zróżnicowana; heureza, dyskusja, analiza tekstu, elementy wykładu

Materiały do wykorzystania:

- fragment artykułu „Auschwitz 1940-1945. Historia obozu w zarysie” **(załącznik 1)**,
- fragmenty książki „MISTRZ. Tadeusz »Teddy« Pietrzykowski” **(załącznik 2)**,
- arkusz A3 i przybory do pisania,
- „Nie czas jeszcze zapomnieć!” – fragmenty wspomnienia Eleonory Szafran-Pietrzykowskiej z okazji 75. rocznicy wyzwolenia Auschwitz **(załącznik 3)**

[1] **Wskazówka:** nauczyciel może wybrać zagadnienia do omówienia i zrealizować proponowane zadania w krótszym czasie.

1. Wprowadzenie [5 minut]:

Początek zajęć wyznacza krótkie podsumowanie seansu filmu „Mistrz" (reż. M. Barczewski, 2020). Prowadzący w ramach wstępu wita się z uczniami, a następnie – celem przepracowania poważnej tematyki fabuły – zwraca się do nich z prośbą o swobodne przekazanie wrażeń płynących z filmu. Zadawane pytania (m.in. jakie uczucia towarzyszyły uczniom zarówno w trakcie seansu, jak i po nim? które sceny najbardziej zapadły im w pamięć?) mają na celu zarówno wyartykułować emocje widzów, jak i pozwolić wypracować grupową ocenę seansu.

Prowadzący rozpoczyna zarazem nakierowywać refleksję na tematy historyczne, prosząc uczniów o przypomnienie podstawowych informacji związanych z „Mistrzem": W jakim okresie rozgrywa się akcja filmu? (*II wojna światowa, okupacja niemiecka*); w którym obozie koncentracyjnym rozgrywa się akcja filmu? (*Auschwitz-Birkenau*); Jak miał na imię główny bohater i czym się zajmował przed osadzeniem w obozie? (*Tadeusz „Teddy" Pietrzykowski był przed wojną zawodowym bokserem*).

2. Tadeusz „Teddy" Pietrzykowski – postać historyczna i filmowa [15 minut]

Prowadzący wskazuje, że twórcy filmowi, decydując się na stworzenie fabuły poświęconej przeszłości, niejednokrotnie stawiają sobie za cel partycypację w zbiorowym przeżywaniu historii: celebrowanie ważnych rocznic (np. odzyskania niepodległości w 1918 roku, powstania warszawskiego 1944 roku lub porozumień sierpniowych z 1980 roku), inicjowanie społecznej dyskusji na ważne tematy lub popularyzowanie wiedzy o wyjątkowych postaciach swoich czasów.

Nauczyciel podkreśla, że film „Mistrz" także ma na celu upamiętnienie postaci: Tadeusza „Teddy'ego" Pietrzykowskiego – polskiego pięściarza (wicemistrza Polski i mistrza Warszawy w wadze koguciej), będącego w latach 1941-1945 więźniem niemieckich obozów koncentracyjnych Auschwitz-Birkenau (jako numer 77), Neuengamme i Bergen-Belsen. Po zakończeniu wojny rozpoczął wieloletnią karierę pedagoga i wychowawcy młodzieży, a jednocześnie – za sprawą spisanych przez siebie wspomnień – świadka pamięci o nazistowskich obozach[2]. Aby dowieść znaczenia postaci Tadeusza Pietrzykowskiego dla ówczesnego obozowego życia, nauczyciel odczytuje przed klasą treść poświadczeń na temat jego pobytu w Auschwitz.

Pierwsze to wspomnienie Tadeusza Sobolewskiego (więźnia numer 23053):

> *Kiedy sam stałem wokół ringu bokserskiego w roku 1942 przed obozową kuchnią i słyszałem okrzyki Polaków-więźniów zagrzewających „Teddy'ego" do walki, zrozumiałem, że chodzi o coś więcej. Polak jest w ringu, Polak bije niemieckiego kryminalistę, który wczoraj jeszcze bił i mordował naszych kolegów. Ta atmosfera wokół ringu, ten klimat wśród wychudzonych i zabiedzonych polskich więźniów, to była jakby „transfuzja" wiary, bodziec dodający otuchy, że przecież „Jeszcze Polska nie zginęła"...* [3]

Z kolei drugie, co istotne, pochodzi z dzieła literackiego – opowiadania Tadeusza Borowskiego pt. „U nas w Auschwitzu...":

> *Po południu wybrałem się na mecz bokserski do wielkiego baraku waschraumu, tam, skąd wpierw odchodziły transporty do gazu. Wpuszczono nas do środka z ceremoniami, choć sala była nabita po brzegi. W dużej poczekalni urządzono ring. Światło z góry, sędzia (nb. polski sędzia olimpijski), bokserzy o sławie międzynarodowej, ale tylko Aryjczycy, bo Żydom występować nie wolno. I ci sami ludzie, którzy dzień w dzień wybijali dziesiątki zębów, ludzie, z których niejeden sam ma pustą szczękę — pasjonowali się Czortkiem, Walterem z Hamburga i jakimś młodym chłopcem, który, trenowany w obozie, wyrósł, jak powiadają, na dużą klasę. Jeszcze tkwi tu pamięć o numerze 77, który niegdyś bokswał Niemców, jak chciał, biorąc na ringu odwet za to, co inni dostali na polu. Sala była zadymiona od papierosów, a bokserzy tłukli się, ile wlezie. Ale robili to niefachowo, choć z dużym uporem.*[4]

Odczytawszy relacje, nauczyciel zapisuje na tablicy nazwisko Pietrzykowskiego. Następnie prosi uczniów o wskazanie, jakimi cechami w ich ocenie wykazywał się rzeczywisty i filmowy Teddy. Prowadzący może wysłuchiwać propozycji z sali i zapisywać je na tablicy bądź prosić chętnych o podejście do niej, uargumentowanie dokonanego wyboru na przykładzie konkretnej sceny i zapisanie przykładu na tablicy. Zadanie ma na celu zarówno wydobyć intencje twórców w kreowaniu filmowej postaci, jak i pozwolić określić postawę Pietrzykowskiego wobec rzeczywistości, w której się znalazł. Przykładowe odpowiedzi: „odwaga", „nieustępliwość", „determinacja w osiąganiu celu", „zadziorność", „poświęcenie dla innych", „upór w dążeniu do celu", „troskliwość", „wewnętrzny spokój", „pewność siebie", „poszanowanie dla umiejętności przeciwnika", „wrażliwość na przejawy zła", „potrzeba niesienia pomocy", „skłonność do podejmowania ryzyka".

Podsumowanie: Z punktu widzenia niniejszej lekcji kluczowe będzie omówienie doświadczeń obozowych Pietrzykowskiego jako źródła wiedzy o totalitarnym systemie.

3. Obóz koncentracyjny jako symbol okrucieństwa totalitaryzmu
[20 minut]

W tym punkcie nauczyciel, zarządzając pracę w parach uczniowskich, prosi o uważną lekturę popularnonaukowego tekstu poświęconego okolicznościom założenia i funkcjonowania obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Przeznaczając połowę czasu na tę część zadania, sugeruje zapoznawanie się z materiałem pod kątem form represji wobec więźniów i ludobójstwa ukazanych w filmie „Mistrz". Wnioski płynące z dyskusji można przedstawić w formie następującej tabeli:

2 - Więcej informacji odnośnie życia Tadeusza Pietrzykowskiego znajduje się w artykule na stronie 7. Cennym źródłem wiedzy jest również książka „MISTRZ. Tadeusz »Teddy« Pietrzykowski" (Warszawa 2021), będąca zbiorem wspomnień Pietrzykowskiego oraz komentarzy autorstwa Eleonory Szafran-Pietrzykowskiej (córki pięściarza).

3 - Cyt. za: A. Cyra, „Boksował by przeżyć", „Kronika Beskidzka" 1988, nr 24, s. 6.

4 - T. Borowski, „U nas w Auschwitzu...", w: „Pożegnanie z Marią", Warszawa 1988, s. 38.

Forma opresji wobec więźniów	Przykładowe pytanie nakierowujące	Cytat potwierdzający ze źródła	Nawiązanie lub odwzorowanie sytuacji w filmie „Mistrz”
Uczynienie więźniów wrogami państwa	Czy obozy koncentracyjne stanowiły nieodłączny element nazistowskiego aparatu?	„Konzentrationslager (KL) Auschwitz, podobnie jak inne hitlerowskie obozy koncentracyjne, był instytucją państwową, administrowaną przez władze centralne państwa niemieckiego.”	Ideologiczna pogarda Niemców wobec przedstawicieli innych narodowości.
Wysiedlenia dotychczasowych mieszkańców Oświęcimia	Jaką metodą pozyskano budynki do zamieszkania przez załogę i administrację Auschwitz?	„Część budynków po wysiedlonych przeznaczono dla oficerów i podoficerów SS z załogi obozowej, którzy przebywali tu nierzadko z całymi rodzinami, oraz dla rodzin niemieckich przesiedleńców, urzędników i policjantów.”	Zamieszkanie rapportführera i jego rodziny w willi odebranej Polakom.
Formalne odcięcie więźniów od kontaktu ze światem zewnętrznym	Za pomocą jakich środków odcięto Auschwitz od świata zewnętrznego?	„Wszystkie obozy i podobozy kompleksu Auschwitz zostały przez Niemców otoczone wieżami i ogrodzeniem z drutu kolczastego, a jakikolwiek kontakt więźniów ze światem zewnętrznym był zabroniony.”	Praca Teddy'ego podczas stawiania ogrodzenia z drutu kolczastego.
Eliminacja narodowej elity	Przedstawiciele jakich grup społecznych i zawodowych znaleźli się w obozie w pierwszym okresie jego istnienia? Dlaczego właśnie oni stanowili jeden z pierwszych celów okupanta?	„Władze okupacyjne w pierwszym okresie istnienia obozu kierowały do niego przede wszystkim polskich więźniów politycznych, uznanych za szczególnie niebezpiecznych, w tym społecznych i duchowych przywódców, przedstawicieli inteligencji, kultury i nauki, uczestników ruchu oporu, oficerów.”	Brutalne zabójstwo wojskowego (granego przez Mariana Dziędziela) przez obozowego kapo.
Praca przymusowa	W jaki sposób Niemcy wykorzystywali więźniów obozu?	„Istniejące na tym terenie przedwojenne zakłady przemysłowe przejęli Niemcy, niektóre rozbudowali, inne zlikwidowali, tworząc w ich miejsce nowe, związane z produkcją wojenną Trzeciej Rzeszy.”	Roboty w kamieniołomie, służba w willi rapportführera, pełnienie roli stajennego.
Upokarzanie, bicie, zastraszanie, pokazowe egzekucje	Jakie metody opresji psychicznej i fizycznej stosowali SS-mani i kapo wobec więźniów? Które formy utrzymania terroru należy uznać za najbardziej skrajne?	„Ponad 50% z nich zginęło wskutek głodu, pracy ponad siły, szalejącego terroru, w egzekucjach a także w wyniku wyniszczających warunków bytowania, chorób i epidemii, kar, tortur i zbrodniczych eksperymentów medycznych.”	Rozstrzeliwanie więźniów za kradzież jabłek pod Ścianą Straceń.
Eksperymenty medyczne	Za pomocą jakich środków nazizm sprowadził naukę do poziomu narzędzia w totalitarnym systemie?	j.w.	Podtruwanie Teddy'ego podczas decydującej walki (nawiązanie do świadomego zarażenia boksera tyfusem przez obozowego lekarza).
Masowe ludobójstwo (zagłada)	Dlaczego uznaje się, że Auschwitz-Birkenau pełniło również funkcję obozu zagłady?	„Po selekcji mordowano w komorach gazowych większość z nowo przywiezionych ludzi, uznanych przez lekarzy SS za niezdolnych do pracy: osoby chore, starsze, kobiety w ciąży, dzieci.”	Scena, w której Teddy staje się świadkiem mordowania w komorze gazowej żydowskich ofiar selekcji na rampie.

W ramach podsumowania nauczyciel podkreśla, że chociaż „Mistrz”, prawem filmu fabularnego, w niektórych przypadkach traktuje biografię Pietrzykowskiego jako źródło inspiracji do stworzenia bardziej uniwersalnych lub symbolicznych scen, w praktyce przyświeca mu potrzeba ukazania zróżnicowanego spektrum obozowych doświadczeń.

Wskazówka: jeżeli nauczyciel nie realizuje scenariusza w ramach jednego bloku zajęć, może w formie zadania domowego zlecić uczniom ponowne przeczytanie tekstu z załącznika 1.

4. Pietrzykowski – Kolbe – Pilecki. Polscy więźniowie wobec rzeczywistości Auschwitz [35 minut]

Przystępując do wykonania niniejszego punktu (wyznaczającego drugą godzinę lekcyjną) prowadzący podkreśla, że na osadzenie w obozach koncentracyjnych skazywano ludzi z całej Europy, stanowiących reprezentantów potępionych przez nazizm grup narodowych, społecznych i klasowych: więźniów politycznych, jeńców wojennych, członków ruchu oporu, ofiary łapanek, ludzi odmiennej orientacji seksualnej i przekonań religijnych, przedstawicieli inteligencji danego narodu. Przykład Gertrudy Hannauer – osadzonej w Neuengamme przyjaciółki Pietrzykowskiego, skazanej przez nazistowskie władze za odmowę wydania inicjatorów ucieczki robotnika przymusowego do Szwajcarii – dowodzi, że więźniami mogli zostać również sami Niemcy. To sprawia, że doświadczenie pobytu w takich obozach koncentracyjnych jak Auschwitz czy Neuengamme jest z perspektywy ofiar nazizmu bardzo zróżnicowane.

Nauczyciel prosi uczniów o podzielenie się na trzy równe grupy. Każda z nich otrzymuje arkusz papieru formatu A3 z przyborami do pisania, a także po jednym tekście z załącznika 2 do wnikliwej lektury. Prowadzący wyjaśnia, że każdy z nich stanowi osobiste świadectwo pobytu Tadeusza Pietrzykowskiego w obozie Auschwitz. Celem zadania jest spojrzenie na życie obozowe Teddy'ego pod kątem trzech doświadczeń: sportowca (pięściarza, będącego częścią stworzonego przez nazistów systemu), więźnia (obserwującego obozowe realia i wchodzącego w relacje z innymi osadzonymi) i kolaboranta (funkcjonującego w obozowym ruchu oporu). Chociaż wszystkie trzy perspektywy w naturalny sposób się przenikają, niosą w sobie wielowymiarowy obraz omawianej postaci. Jednocześnie, o czym zaświadczają przykłady Maksymiliana Kolbe (zamordowanego w 1941 roku franciszkanina) i Witolda Pileckiego (wybitnego działacza AK, organizatora ruchu oporu w Auschwitz), umożliwiają one zasięgnięcie informacji o ich perypetiach.

Nauczyciel wypisuje na tablicy poszczególne kwestie, prosząc uczniów o przeniesienie odpowiedzi na arkusze. Po zakończeniu poszczególne grupy wychodzą na środek sali, referując wyciągnięte z tekstu wnioski.

Przykładowe odpowiedzi prezentują się w następującej formie[5]:

	Pietrzykowski-sportowiec	**Pietrzykowski-więzień obozu**	**Pietrzykowski-konspirator**
Streszczenie wspomnienia	Tadeusz Pietrzykowski wspomina w tym fragmencie realia położenia więźniów-sportowców w obozie. Przedstawia swoje przypuszczenia zarówno odnośnie popularności rozgrywek sportowych wśród załogi Auschwitz, jak i roli, jaką dla samych osadzonych pełniły zwycięstwa ich towarzyszy. Kładąc nacisk na korzystne aspekty swojego położenia, wymienia możliwe formy pomocy innym więźniom. Fragment wieńczy refleksja Teddy'ego odnośnie moralnej strony uprawiania rozgrywek sportowych w Auschwitz.	W niniejszym fragmencie Tadeusz Pietrzykowski opisuje okoliczności poznania ojca Maksymiliana Kolbe. Będąc świadkiem katowania wycieńczonego więźnia przez obozowego kapo, Teddy wstawił się za nim. Zyskawszy aprobatę SS-manów, zaczął dotkliwie bić Krotta, jednak przed zadaniem nokautu odwiódł go wspomniany więzień. Od tego momentu Pietrzykowski opisuje kolejne spotkania z Maksymilianem Kolbe, portretując go jako człowieka oddanego idei chrześcijańskiego miłosierdzia i wyznawcę bezkompromisowego pacyfizmu.	W niniejszym fragmencie Tadeusz Pietrzykowski, wychodząc od refleksji odnośnie swojej pozycji w obozie jako cenionego pięściarza, skupia się na formach zorganizowanego oporu więźniów Auschwitz. Rolę najważniejszego konspiratora pełnił dla niego Witold Pilecki, a organizacji: Tajna Organizacja Wojskowa (TOW) i Związek Walki Zbrojnej (ZWZ). W dalszych fragmentach Pietrzykowski opisuje okoliczności przystąpienia do organizacji, strukturę "piątek" i znanych mu konspiratorów, a także formy i cele ich działalności (m.in. korumpowanie SS-manów). Całość podsumowana zostaje refleksją Teddy'ego o swojej skłonności do ryzyka. W tym jednak wypadku mowa o ryzykowaniu, które niosło konkretną pomoc dla potrzebujących.
Postacie przewijające się we wspomnieniu i okazywana przez nie postawa	**Walter Düninng** (obozowy kapo, przychylny Teddy'emu); **Gerhard Palitzsch** (funkcjonariusz SS, jeden z największych zbrodniarzy Auschwitz); **Bronisław Czech, bracia Kupcowie, Stanisław Chotarski, Józef Chramiec, Adam Knioła, Antoni Łyko** (osadzeni w Auschwitz sportowcy)	**Krott** (obozowy kapo, znany z sadystycznego znęcania się nad więźniami), **rottenführer Boltz** (wachman, świadek znęcania nad więźniem), ojciec **Maksymilian Kolbe** (franciszkanin, postawa pacyfistyczna, nacechowana ideałami chrześcijańskiego miłosierdzia)	**Witold Pilecki, pseud. Tomasz Serafiński** (rotmistrz Wojska Polskiego, żołnierz Armii Krajowej, autor „Raportów Pileckiego"); **Witold Wierusz, Michał Weber, Michalewicz, Stawarz, Gąsioski, Pytel** (członkowie tajnej organizacji), **inżynier Kubiński, Płaskura, Skrzetuski, Tomasz Sobański, Lucjan Motyka.**
Przykłady zagrożeń związanych z życiem w obozie	niepewność własnego położenia, zabójstwa z zemsty lub premedytacji, postrzeganie tragicznego położenia więźniów jako źródła brutalnej rozrywki	znęcanie się fizyczne i psychiczne, kradzieże, obawa prześladowań ze strony strażników	rozstrzeliwanie więźniów podejrzanych o konspirację, konfidencja (szpiegowanie dla SS-manów i kapo)
Przykłady oporu wobec obozowego systemu	podbudowywanie więźniów na duchu, wypracowywanie dobrych relacji z załogą obozu, dawanie przykładu walki do końca, zdobywanie większych racji żywnościowych, ochrona słabszych i chorych	dzielenie się żywnością	ratowanie przed śmiercią wybranych więźniów, organizacja ucieczek, pośrednictwo w dostarczaniu lekarstw i przesyłek dla więźniów, korumpowanie załogi Auschwitz, utrzymywanie wśród więźniów (konspiratorów) poczucia koleżeństwa, patriotyzmu i wierności wspólnej sprawie

5 - Nauczyciel, realizując program nauczania odnośnie drugiej wojny światowej, może poszerzyć zagadnienia o kwestie podejmowane na innych lekcjach (np. działalności Polskiego Państwa Podziemnego czy porównania niemieckiego obozu koncentracyjnego z radzieckim gułagiem)

Postawa Teddy'ego w opisywanych zdarzeniach	poczucie kruchości losu, uzależnienie od oprawców, świadomość walki o godność, potrzeba niesienia pomocy współwięźniom i rewanżu na strażnikach, wewnętrzne przekonanie o słuszności podejmowanych działań	rewanż na obozowym kapo, ochrona bliskiej sobie osoby (ojciec Kolbe), przynoszenie dodatkowych porcji pożywienia	organizacja dodatkowych racji żywnościowych dla więźniów, utrzymywanie dobrych kontaktów z wybranymi funkcjonariuszami obozu, szmuglowanie złota na potrzeby organizacji

W ramach podsumowania zadania nauczyciel podkreśla, że w cytowanych fragmentach zawiera się nie tylko postawa Pietrzykowskiego, ale również – subiektywna, gdyż oparta na wspomnieniach – ocena postaw innych współwięźniów i oprawców. To sprawia, że każdy z omawianych tekstów (a tym samym każde z wystąpień) stanowi zachętę do podejmowania wieloaspektowych badań na temat postaw więźniów wobec panującego w obozie totalitarnego systemu. Chociaż tego typu źródła zawsze wymagają analizy historycznej, niosą ze sobą unikalne doświadczenie ofiar nazizmu.

Warto podkreślić, że Tadeusz Pietrzykowski pełnił rolę świadka w powojennym procesie Rudolfa Hössa – nazistowskiego zbrodniarza wojennego i komendanta obozu Auschwitz-Birkenau, skazanego w kwietniu 1947 na karę śmierci. Przekazane przez Teddy'ego doświadczenia miały więc wagę nie tylko historyczną lub moralną, ale pozwoliły osądzić jednego z czołowych ludobójców swoich czasów, będącego symbolem nazistowskiego totalitaryzmu.

Prowadzący, odwołując się do spostrzeżeń wyniesionych przez uczniów w czasie zajęć (a także wiedzy pozaźródłowej), prosi klasę o wskazanie odpowiedzi na następującą kwestię: dlaczego należy pamiętać o postawach z przeszłości? Co sprawia, że w ocenie uczniów zagłębianie się we wspomnienia z przeszłości i oglądanie filmów powstałych na ich podstawie ma znaczenie dla współczesności?

Przykładowe odpowiedzi: zdobywanie wiedzy o realiach tamtych czasów (wartość faktograficzna), oddanie sprawiedliwości ofiarom i osądzenie - choćby moralne - zbrodniarzy, inspiracja do poszukiwania siły do walki nawet w najgorszych warunkach, ostrzeżenie przed powrotem zła bądź manipulowania obrazem przeszłości (negacjonizm, kłamstwo oświęcimskie).

5. Miejsca pamięci i świadkowie historii [10 minut]

Prowadzący wskazuje, że chociaż punktem wyjścia zajęć był film fabularny, główna refleksja opierała się na innego rodzaju źródle historycznym: wspomnieniach człowieka. Stąd możemy uznać, że o ile film popularyzuje wiedzę o obozowej rzeczywistości, o tyle kluczem do jej zgłębienia jest wsłuchanie się w relacje osób, które doświadczyły danych wydarzeń. Mówimy o nich jako o „świadkach historii" – „naocznych świadkach, którzy – nierzadko jako jedyni ocaleli – umknęli katastrofie i składają o niej relację dla innych i dla potomności". Jednocześnie historia zna pojęcie „miejsc pamięci" – a więc między innymi takich przestrzeni, które niosą w swojej istocie pamięć o przeszłości i pełnią symboliczną (choć kluczową) rolę w utrwalaniu postaw współczesnych wobec historii. W tym kontekście bez wątpienia należy do nich również pamięć o takich obozach jak Auschwitz-Birkenau czy Neuengamme.

Na zakończenie nauczyciel pyta uczniów o epilog filmu. W ostatniej scenie widz jest świadkiem funkcjonowania Teddy'ego w powojennym życiu, gdy jako wychowawca sportowy grupy dzieci i młodzieży przekazuje im swoją wiedzę. Prowadzący wskazuje, że oprócz tego, że film kończy się swoistym happy endem (dowodzącym słuszności walki Teddy'ego o przeżycie w nazistowskich obozach), odnosi się również do rzeczywistych losów Tadeusza Pietrzykowskiego: pedagoga, który z pasją wspierał przez kilka kolejnych dekad rozwój młodych talentów.

Powyższe spostrzeżenia pozwalają dowieść, że dla historyka równie istotna co sam pobyt w obozie danej jednostki powinna być również refleksja odnośnie jej dalszych losów. W jaki sposób dany człowiek mógł przepracować traumę obozu koncentracyjnego? Czy w jego późniejszych działaniach widnieje jakiś ślad oswojenia z tragicznymi wspomnieniami? Czy dany człowiek znalazł w sobie tyle siły, aby pozostawić po sobie świadectwo w formie spisanych lub nagranych wspomnień?

W ramach zadania domowego nauczyciel prosi uczniów o przygotowanie krótkiego eseju (bądź wideoeseju) podsumowującego na następujący temat:

> *Opierając się na fragmentach przemówienia Eleonory Szafran-Pietrzykowskiej, wygłoszonej z okazji 76. rocznicy wyzwolenia Auschwitz, a także odwołując się do przykładu przeżyć Tadeusza Pietrzykowskiego, przedstaw wartość płynącą z poznawania perspektywy naocznych świadków historii.*

O autorze:

Marcin Pigulak – doktorant w Instytucie Filmu, Mediów i Sztuk Audiowizualnych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, magister historii i filmoznawstwa. Do jego zainteresowań badawczych należą m.in. audiowizualne oraz cyfrowe przejawy kultury historycznej, historiozofia w kinematografii, tematyka historyczna w grach wideo, a także sposoby konstruowania dyskursu dotyczącego pamięci zbiorowej. Współpracownik Zespołu Edukacji Sieci Kin Multikino i Cinema 3D i serwisu edukacyjnego Film w Szkole.



6 - Cyt. za: M. Marszałek, „Świadectwo", [w:] „Modus memorandi. Leksykon kultury pamięci", red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa 2014, s. 851 (wydanie elektroniczne).

Załącznik 1:

Fragmenty artykułu „Auschwitz 1940-1945. Historia obozu w zarysie", w: „Auschwitz-Birkenau. Historia i teraźniejszość", oprac. T. Świebocka, J. Pinderska-Lech, J. Mensfelt, Oświęcim 2019, s. 3-9.

HITLEROWSKIE OBOZY KONCENTRACYJNE

Obozy koncentracyjne tworzone były w Niemczech od 1933 r. Więziono w nich ludzi uznanych za „elementy niepożądane", jak np. przeciwników politycznych reżimu nazistowskiego, kryminalistów i Żydów. Po wybuchu II wojny światowej Niemcy zaczęli je zakładać także na terenie okupowanych przez siebie krajów. Konzentrationslager (KL) Auschwitz, podobnie jak inne hitlerowskie obozy koncentracyjne, był instytucją państwową, administrowaną przez władze centralne państwa niemieckiego. Nadzorowany był przez Główny Urząd Gospodarczo-Administracyjny SS (WVHA), natomiast za deportacje ludzi do obozu i ich zagładę odpowiadał Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA).

ZAŁOŻENIE

Nazistowski niemiecki obóz koncentracyjny Auschwitz stał się dla świata symbolem Holokaustu, ludobójstwa i terroru. Utworzony został przez Niemców w połowie 1940 r. na przedmieściach Oświęcimia, polskiego miasta, które zostało włączone przez nazistów do Trzeciej Rzeszy. Miasto otrzymało niemiecką nazwę „Auschwitz", która stała się również określeniem obozu: Konzentrationslager Auschwitz. Bezpośrednim powodem utworzenia obozu była powiększająca się liczba aresztowanych przez niemiecką policję Polaków i związane z tym przepełnienie więzień. Początkowo miał to być kolejny z obozów koncentracyjnych, tworzonych w ramach nazistowskiego systemu terroru już od początku lat trzydziestych. Funkcję tę obóz spełniał zresztą przez cały okres swego istnienia, nawet gdy – od 1942 r. – zaczął stawać się stopniowo największym ośrodkiem masowej zagłady Żydów.

Esesmani stanowili kadrę kierowniczą obozu oraz jego załogę wartowniczą, a także brali udział w masowej zagładzie Żydów i w egzekucjach więźniów. Początkowo obozowa załoga SS składała się wyłącznie z Niemców i Austriaków. Później rekrutowano do niej także tzw. folksdojczów, czyli obywateli innych państw, mogących udowodnić swoje niemieckie pochodzenie, którzy podpisali niemiecką listę narodowościową (Volksliste). Przez cały okres funkcjonowania KL Auschwitz przewinęło się przez niego ponad 8 tys. esesmanów i 200 nadzorczyń SS.

WYSIEDLENIA OKOLICZNEJ LUDNOŚCI

W latach 1940-1941 Niemcy wysiedlili mieszkańców jednej z dzielnic Oświęcimia, w której został założony obóz oraz mieszkańców ośmiu wsi znajdujących się w jego sąsiedztwie. Wszyscy Żydzi, którzy stanowili ok. 60% przedwojennych mieszkańców Oświęcimia, zostali wywiezieni do gett, a wielu Polaków wywieziono do Rzeszy na roboty przymusowe. W mieście i okolicy wyburzono 1,2 tys. domostw. Na terenie przyobozowym zorganizowano zaplecze techniczne obozu, warsztaty, magazyny, biura, a także kwatery dla załogi obozowej. Część budynków po wysiedlonych przeznaczono dla oficerów i podoficerów SS z załogi obozowej, którzy przebywali tu nierzadko z całymi rodzinami, oraz dla rodzin niemieckich przesiedleńców, urzędników i policjantów. Istniejące na tym terenie przedwojenne zakłady przemysłowe przejęli Niemcy, niektóre rozbudowali, inne zlikwidowali, tworząc w ich miejsce nowe, związane z produkcją wojenną Trzeciej Rzeszy. Do pracy w nich, w tym zwłaszcza do olbrzymiej fabryki chemicznej IG Farbenindustrie, sprowadzili 11 tys. robotników przymusowych, głównie Polaków, Rosjan i Francuzów.

IZOLACJA OD ŚWIATA ZEWNĘTRZNEGO

Wszystkie obozy i podobozy kompleksu Auschwitz zostały przez Niemców otoczone wieżami i ogrodzeniem z drutu kolczastego, a jakikolwiek kontakt więźniów ze światem zewnętrznym był zabroniony. Odizolowany teren przekraczał jednak obszar znajdujący się w obrębie ogrodzenia, zajmował bowiem dodatkowo powierzchnię ok. 40 kilometrów kwadratowych (tzw. Interessengebiet – strefa interesów), rozciągającą się wokół obozów Auschwitz I i Auschwitz II-Birkenau.

AUSCHWITZ JAKO OBÓZ KONCENTRACYJNY

Przez cały czas istnienia Auschwitz pełnił funkcję obozu koncentracyjnego, stając się z biegiem czasu największym niemieckim obozem. Władze okupacyjne w pierwszym okresie istnienia obozu kierowały do niego przede wszystkim polskich więźniów politycznych, uznanych za szczególnie niebezpiecznych, w tym społecznych i duchowych przywódców, przedstawicieli inteligencji, kultury i nauki, uczestników ruchu oporu, oficerów. Pierwszy transport polskich więźniów politycznych, liczący 728 więźniów, przywieziono do obozu z więzienia w Tarnowie 14 czerwca 1940 r. Dzień ten uznawany jest za początek działania obozu. Hitlerowcy osadzali Polaków w obozie przez cały okres jego istnienia. Do obozu wysyłano także ludzi aresztowanych podczas ulicznych łapanek i akcji wysiedleńczych, w tym całe rodziny, np. z przewidzianej do zasiedlenia niemieckimi osadnikami Zamojszczyzny oraz z Warszawy w trakcie trwania powstania warszawskiego w 1944 r. Z czasem władze niemieckie zaczęły wysyłać do obozu również grupy więźniów z innych okupowanych krajów, a także Romów (Cyganów) i sowieckich jeńców wojennych. Byli oni rejestrowani i numerowani. Od 1942 r. włączano w stan obozu i rejestrowano także tych Żydów z masowych transportów kierowanych na zagładę, których – podczas selekcji – lekarze SS uznali za zdolnych do pracy lub wybrali jako obiekty swych zbrodniczych eksperymentów medycznych.

Spośród co najmniej 1,3 mln wszystkich osób deportowanych do KL Auschwitz zarejestrowano i umieszczono w obozie ok. 400 tys. osób: ok. 200 tys. Żydów, ok. 140 tys. Polaków, ok. 21 tys. Romów (Cyganów), ok. 12 tys. sowieckich jeńców wojennych oraz 25 tys. więźniów innych narodowości. Ponad 50% z nich zginęło wskutek głodu, pracy ponad siły, szalejącego terroru, w egzekucjach a także w wyniku wyniszczających warunków bytowania, chorób i epidemii, kar, tortur i zbrodniczych eksperymentów medycznych. Blisko 200 tys. więźniów Niemcy przenieśli do innych obozów koncentracyjnych, gdzie znaczna ich część zginęła. W chwili wyzwolenia obozu znajdowało się w nim ok. 7,5 tys. osób.

AUSCHWITZ JAKO MIEJSCE ZAGŁADY ŻYDÓW

Od 1942 r. obóz zaczął pełnić drugą funkcję – stał się ośrodkiem masowej zagłady europejskich Żydów. Ginęli oni tylko ze względu na swoje pochodzenie, niezależnie od wieku, płci, zawodu, obywatelstwa czy zapatrywań politycznych. Po selekcji mordowano w komorach gazowych większość z nowo przywiezionych ludzi, uznanych przez lekarzy SS za niezdolnych do pracy: osoby chore, starsze, kobiety w ciąży, dzieci. Osób tych nie wprowadzano do ewidencji obozowej, tzn. nie oznaczano ich numerami i nie rejestrowano.

Załącznik 2:

Fragmenty książki „Mistrz. Tadeusz »Teddy« Pietrzykowski. Rękopisy ojca zebrała i opatrzyła komentarzami Eleonora Szafran", Warszawa 2021.

Tadeusz Pietrzykowski-sportowiec (fragmenty rozdziału „Sport w obozie, 1941 rok" s. 91-95)

Moja pozycja jako boksera rosła z każdą walką, ale boksowanie w Auschwitz stawało się niebezpieczne. Ponieważ zwykle udawały mi się uniki oraz utrzymywanie przeciwników na dystans i trudno im było we mnie trafić – esesmani nazywali mnie Weisser Nebel, biała mgła. Jednak nie zawsze wierzyli, że uda mi się wygrać ze zdrowym i silnym przeciwnikiem, który dopiero co trafił do obozu. Ci, co źle obstawiali i przegrywali zakłady, chętnie by się na mnie potem zemścili.

Ja też nigdy nie wiedziałem, jak ostatecznie zakończy się kolejna walka i co będzie dalej ze mną. Moja pierwsza walka bokserska z Walterem [Düninngiem – obozowym kapo] pociągnęła za sobą „tasiemca sportowego" pewnej grupy więźniów-sportowców „z cywila", którzy zaczęli pokazywać swoje umiejętności przy cichym zezwoleniu esesmanów i kapo. Ba, nawet zostali przez nich jakby uprzywilejowani. Wynikało to zarówno z przesytu Niemców krwią i mordem, jak i z chęci zobaczenia widowiska, które rozerwałoby ich krwiożerczą monotonię.

Sport w obozie miał też funkcję mobilizacyjną. Potrafił poderwać słabszych, zrezygnowanych. Każda wygrana walka bokserska, mecz piłkarski czy starcie zapaśników były dopingiem dla setek tysięcy uwięzionych w obozie. Wygrana kolegów była jak spełnienie marzenia o wygraniu walki o życie. O wygraniu wojny. (...)

Naturalnie był to raczej teatr niż prawdziwa sportowa walka, która w razie wygranej i tak mogła się zawsze źle zakończyć dla więźniów. Niemcy znali się na sporcie, ale też byli szowinistami i trudno im było dogodzić. Czasem patrzyli na sportowców jak na gladiatorów i wtedy trzeba było uważać, aby palec Übermenscha [nadczłowieka] nie powędrował w dół, oznaczając wyrok. Polscy sportowcy dawali masom obozowym do zrozumienia, że jest Polska, że są Polacy, że niełatwo ich złamać, że trwają. Nie sposób wyliczyć wszystkich wielkich sportowców pokazujących się na ringach, boiskach i matach obozowych. Nie wszyscy wrócili z tej wojny do domów. Kiedy los był silniejszy, ginęli jednak jak żołnierze – z wyroków gestapo bądź z powodu niemieckich eksperymentów tyfusowych – ale nie pod kijami kapo. Było to zasługą ich umiejętności, ambicji i honoru, które nawet wróg umiał cenić. Bronek Czech, bracia Kupcowie, Chotarski, Chramiec, Knioła, Łyko i wielu innych to ci, którzy nie powinni być nigdy zapomniani.

Jako nieoficjalny „mistrz Auschwitz" najczęściej walczyłem w pierwszej parze. Tłum żądał zdecydowanego rozstrzygnięcia zmagań. Niebezpieczne były remisy, bo mogły sugerować zmowę obozowych gladiatorów. Walter Dünning stał się z czasem powolny moim prośbom. Mogłem z nim załatwiać wiele spraw na wagę – nie przesadzam – życia i śmierci. Stałem się też pupilem osławionego Rapportführera Palitzscha – największego drania, i ulubieńcem szefa kuchni. Oznaczało to dużo więcej niż uznanie za celne wymachiwanie rękami. Dwa kubły ohydnej zupy były wartością większą niż złoto. Liczyła się też lżejsza praca dla chorych i osłabionych. Mógł to zrobić dla bokserów każdy kapo, jeśli akurat chciał okazać łaskę.

Pracowałem jak inni, ale moje racje żywnościowe nie podlegały ograniczeniom. Mogłem brać tyle, ile udało mi się przenieść kolegom, nie wzbudzając podejrzeń Niemców. Kapo dziwili się, że mam tak ogromny apetyt, że ciągle jestem głodny, ale tłumaczyli sobie, że przecież „sportowiec" musi mieć pełny brzuch. Byłem silniejszy od kolegów, więc mogłem pracować i za nich. Tłumaczyłem im to potrzebą dodatkowego wysiłku dla utrzymania się w formie. „Trenowałem" za kilku, aby muzułmani [w żargonie obozowym więźniowie słabi i chorzy – przyp. M.P.] mogli odpocząć, zatrzymać kalorie tak potrzebne do przetrwania.

Czy wypadało walczyć na pięści tam, gdzie ginęli ludzie, a liczba ofiar przekroczyć miała wkrótce wielkość mierzoną milionami? Czy to było ludzkie, bo później, takie pytania cisnęły się na usta. Myślę, że tak, że to właśnie było instynktownie człowiecze. Tym, którzy ginęli, nikt nie mógł już pomóc. Obowiązkiem żywych było ratowanie życia tym, którzy mieli szansę przetrwać. To był jedyny cel, najważniejszy i nie mam wątpliwości, że tak właśnie trzeba było postępować. Zrobić wszystko, aby ofiar było mniej.

Tadeusz Pietrzykowski-współwięzień (fragmenty rozdziału „Zwyczajny dzień, 1941 rok", s. 97-105)

(...) Moją uwagę zwrócił krzyk kapo i widok leżącego człowieka. Więzień to podnosił się, to padał pod ciosami stojącego nad nim kapo sadysty. Przyspieszyłem kroku i po chwili znalazłem się blisko tego strasznego „teatru" walki.

Kapo Krott, nazywany krwawym, znęcał się nad jakimś muzułmanem, bijąc go i kopiąc, gdzie popadło, a biedny, chudy wynędzniały więzień przyjmował te ciosy z niespotykanym wyrazem jakiejś nieziemskiej łagodności na twarzy. Zatrzymałem dłużej wzrok na tym dziwnym człowieku, coś się we mnie ruszyło, szarpnęło. Nie namyślając się, doskoczyłem do Krotta i krzyknąłem:

– Verlassen, das ist ein Mensch. [Przestań, to człowiek]

– Das ist ein Hund [To pies] – szczeknął Krott, oderwawszy wzrok od więźnia leżącego na ziemi. – Du blöder Polacke [Ty głupi Polaku] – wycharczał i rzucił się na mnie z knyplem, który miał w ręku. Zamierzył się, chcąc mnie uderzyć w głowę. Nie czekałem, zrobiłem pół obrotu i pałka trafiła w pustkę. Od siły zamachu, nie trafiwszy mnie, Krott się zachwiał, potknął i znalazł w zasięgu moich rąk, ale ja już ochłonąłem i zdążyłem pomyśleć, że przecież Krott to Niemiec, po drugie kapo, a za podniesienie ręki na władzę grozi śmierć – takie jest niepisane prawo obozowe. Odskoczyłem na krok od niego i spojrzałem na więźniów, którzy cisnęli się w grupie komanda przerażeni tym, co widzieli. Trochę dalej stali esesmani i gestykulując, o czymś żywo rozmawiali z moim wachmanem, Rottenführerem Boltzem. Niepewny, stałem i czekałem, co będzie dalej... Przygotowany byłem na najgorsze. (...) Tyle że to nie była już sportowa walka, tylko protest więźnia przeciw władzy reprezentowanej przez kapo. Chwilę nie wiedziałem, co zrobić, czy położyć głowę pod knypel, czy... Ale tu wtrącił się stojący z grupą przyglądających się Niemców Postführer Boltz. Był wyspany, miał więc dobry humor. Podszedłszy do Krotta, zaczął się śmiać, zachęcając do bójki:

– Ring frei, macht weiter, zweite Runde. [Ring wolny, druga runda]

Oniemiałem. Więc to taka reakcja esesmanów. Może się wykręcę, może się uda? Zobaczymy. Ale stop, uważaj.

– Vorsicht! [Uwaga!] – krzyknął Boltz, kiedy Krott, wykorzystując moje zaskoczenie, rzucił się na mnie z tyłu.

Odskoczyłem intuicyjnie i frontalnie przyjąłem jego atak. Z miejsca strzeliłem lewy na wątrobę, a potem na szczękę. Zachwiał się, ale nie upadł, tylko biorąc szeroki zamach, chciał mnie dosięgnąć. To było dobre dla nowicjuszy, odchyliłem się do tyłu, aby natychmiast strzelić z dołu w ten wstrętny bandycki łeb. Krott padł na ziemię, aby po chwili znów się podźwignąć. I tu ten nieznajomy, zbity przez Krotta muzułman zasłonił mi drogę, prosząc:

– Synu, nie bij, daruj, nie bij…

Zgłupiałem. Jak to? Przed chwilą bity przez kapo, teraz staje w jego obronie? W jego obronie?

– Odsuń się – odezwałem się szorstko. – Chyba że chcesz, żeby jeszcze cię zbił, nie wtrącaj się.

Ale nieznajomy trzymał mnie za rękę, a obok Krott wycierał skrwawioną gębę. Niemcy szwargotali między sobą, w końcu jeden podszedł do mnie i podniósłszy mi rękę do góry, oznajmił:

– Sieger durch K.O. [Zwycięzca przez nokaut]

Więc koniec udany, ale zaraz przyszło pytanie: Co dalej wyniknie z tej bójki? Krott mi nie daruje, ale kiedy się zwierzyłem Boltzowi ze swoich obaw, machnął ręką:

– Bleib ruhig, bist du Sieger, nicht wahr? [Spokojnie, jesteś zwycięzcą, prawda?]

Kiedy wróciliśmy do obozu, byłem już w miarę uspokojony, a zupełnie odzyskałem zimną krew, kiedy zobaczyłem, jak Boltz z drugim Oberkapo śmieją się i szydzą z Krotta, który schował się w stajni. (…)

Głęboko wrył mi się w pamięć moment, kiedy grupa więźniów znajdująca się w bezpośredniej bliskości księdza Kolbego drwiąco reagowała, kiedy ktoś ukradł mu porcję chleba. Ponieważ więzień złodziej znajdował się w tej grupie, więc zareagowałem, uderzając go pięścią w twarz i powiedziałem, że jeśli to się powtórzy, wówczas się z nim jeszcze lepiej rozprawię. Kiedy koledzy złodzieja zaczęli tłumaczyć, że jeśli ktoś nie umie strzec chleba, to znaczy, że go nie potrzebuje, chciałem ponownie zareagować pięścią. Jednak ksiądz Maksymilian nie pozwolił mi na to, mówiąc, że nowemu właścicielowi widocznie ten chleb jest bardziej potrzebny niż jemu. Przyznam, że nie rozumiałem wtedy tych słów i nie zastanawiałem się nad nimi… Trudno było mi się też pogodzić z faktem, że ksiądz Kolbe nie chciał korzystać z dodatkowych porcji jedzenia, które mu w tym czasie przynosiłem, a które mi nie były potrzebne, bo potrafiłem zorganizować sobie wystarczającą ilość pożywienia. Ksiądz Kolbe każdą porcją, którą ode mnie dostał, nawet najdrobniejszą, dzielił się z innymi nieznanymi mi więźniami. Na moje protesty odpowiadał mi zawsze tymi samymi słowami:

– Synu, oni są też głodni.

Często się buntowałem, zapowiadając, że już nic mu nie przyniosę. Zapominałem jednak o tym już następnego dnia, gdy nadarzała się chwila spotkania z ojcem Maksymilianem.

Tadeusz Pietrzykowski-konspirator (fragmenty rozdziału „Ruch oporu od 1941 roku", s. 107-111)

(…) Tak, boks mi pomagał. Ale jeśli mi było lżej, to znaczy, że i innym było lżej. Moją porcję jedzenia mogli zjeść koledzy, bo ja już nie chodziłem głodny. Nauczony byłem, że moje życie to przypadek, szczęście i przy tym szczęściu muszę pomóc innym. Bo jeśli boks na początku był głównym celem, tak w późniejszych latach stał się tylko zasłoną dymną przed tym, co trzeba było robić naprawdę. A tym, co trzeba było robić, co w każdym z nas kiełkowało, to była pomoc kolegom więźniom – jaka tylko była możliwa, niejednokrotnie z narażeniem własnego życia.

Na początku o żadnym oporze w obozie nie można było myśleć. Nie było czasu, nie było sił, ludzie byli wycieńczeni i słabi. Kiedy przyjechał Pilecki, zajął się organizowaniem konspiracji. Dzięki niemu powstała TOW (Tajna Organizacja Wojskowa), a potem ZWZ (Związek Walki Zbrojnej). Od początku podłożem ruchu oporu w obozie było koleżeństwo, przyjaźń, poświęcenie, zaufanie. Pilecki, tworząc organizację wojskową, oparł ją właśnie na pomocy kolega koledze, na ratowaniu ludzi. Zagrożony Polak był na przykład wypychany (przy pomocy zaprzyjaźnionych albo przekupionych Niemców) do transportu do innych obozów, gdzie oddalało się od niego niebezpieczeństwo.

Nie pamiętam nazwiska więźnia, który mnie skontaktował z Pileckim. W każdym razie podczas pierwszej rozmowy okazało się, że mieliśmy wspólnych znajomych z kręgu kawalerzystów. Pilecki mi ufał. Tak jak ja jemu.

Później prosił mnie kilka razy o załatwienie jakiejś sprawy. Czynił to za pośrednictwem Staszka Barańskiego. Po pewnym czasie pełniłem już funkcję jakby adiutanta Tomasza Serafińskiego i przekazywałem współwięźniom polecenia. Prowadziłem też wywiad i tym podobne. Rotmistrz Witold Pilecki był dla mnie największym autorytetem, jaki miałem w życiu.

Nawiązując współpracę z grupą Witolda Pileckiego, składałem w 1941 roku przysięgę na Birkenweg, naprzeciwko bloku Karnej Kompanii, a odbierał ją sam Serafiński w obecności innych więźniów, których nazwisk sobie nie przypominam. Do wspomnianej organizacji należeli: Witold Wierusz, Michał Weber (przedwojenny porucznik artylerii Wojska Polskiego), który został rozstrzelany w Oświęcimiu, kapitan Michalewicz (też rozstrzelany), pułkownik Stawarz, Gąsioski, Pytel. Z nimi kontaktowałem się później bezpośrednio. Zazwyczaj chodziło o przekazanie dalej jakichś poleceń Serafińskiego.

Istotą naszej działalności było ratowanie przed śmiercią najbardziej wartościowych kolegów, którzy w przyszłości mieli być potrzebni dla kraju, dla Polski. Można zaryzykować stwierdzenie, że jeśli wielu byłych więźniów żyje i działa, to zawdzięczają to między innymi swoim kolegom.

Nie, nie każdy więzień mógł należeć do organizacji. Trzeba było uważać, bo swoje wtyczki esesmani mieli też wśród więźniów. Dlaczego na przykład rozstrzelano całe oświęcimskie dowództwo AK w 1943 roku? Dlatego, że dostał się między nich konfident, który za dużo usłyszał.

Nie można było wszystkim wierzyć. Ja w obozie ufałem nie więcej jak ludziom ze swojej „piątki". No i może z drugiej „piątki", gdzie byli wypróbowani, cudowni koledzy. Jak choćby inżynier Kubiński z Tarnowa. Nasz anioł stróż czuwający nad wszystkim. Człowiek o niezwykłej inteligencji, zdolności przewidywania. Zawsze będę go pamiętał. O ile organizatorem, rozumem organizacji był Pilecki, o tyle inżynierowie Kubiński, Płaskura, Skrzetuski to byli nasi opiekunowie duchowi – byli tak zwanym cichym sztabem.

Wszystkie ucieczki z obozu były kontrolowane przez organizację. Kilka się udało. Pisał o nich Tomek Sobański. Były też wsypy – na przykład ta, kiedy zginął Kajtek Jagiełło. Później, kiedy mnie już nie było w Auschwitz, udało się uciec między innymi Pileckiemu, walczył potem w Powstaniu Warszawskim. Ja w organizowaniu ucieczek nie brałem udziału. Ale słyszałem. Na przykład ucieczka Lucka Motyki – samochodem

komendanta w przebraniu esesmana.

Jeśli chodzi o konspirację w komandzie Landwirschaft, to na przełomie 1941 i 1942 roku nastąpiła zasadnicza zmiana w naszym działaniu, bo przeniesiono nas do pomieszczenia Pragahalle, gdzie przed wojną montowano samochody. Znaleźliśmy się wtedy w pobliżu oświęcimskiego dworca kolejowego. Od tej pory można było nawiązać kontakty między innymi z polskimi kolejarzami, którzy zrobili dużo dobrego dla więźniów, dostarczając różne przesyłki, na przykład z lekarstwami. Oczywiście takie działanie narażało nas na niebezpieczeństwo, ale wszędzie mieliśmy wpływy.

Zwłaszcza później, kiedy esesmani panicznie bali się pójścia na front wschodni. Wyszukiwaliśmy też tych, którzy mieli już dosyć. Klimat wśród Niemców z czasem się zmieniał. Tego nie da się porównać z pierwszymi latami. Po klęsce pod Stalingradem więźniowie z organizacji uzyskiwali coraz większy wpływ na Niemców. Może się to wydać niewiarygodne, ale tak w rzeczywistości było. Wielu esesmanów zamieniało się bowiem w rabusiów, chcieli się bogacić na mieniu po zagazowanych. A mogli to czynić jedynie przy pomocy więźniów pracujących w „kanadzie", którzy w ten sposób uzyskiwali wpływy.

Miałem dostęp do złota. Pracując w szpitalu dla Niemców, oddawałem do odwszenia mundury tych, którzy byli podejrzani o tyfus. Staszek Barański i ja kontaktowaliśmy się z więźniem zatrudnionym w komandzie Gaskammer, gdzie dezynfekowano odzież. Tam też koledzy wszywali w niemieckie mundury złoto, które my potem wyłuskiwaliśmy i przekazywaliśmy na cele organizacji – czyli głównie do przekupywania esesmanów. Sporo słoików złota przewinęło się przez moje ręce, ale osobiście nigdy nie przywiązywałem znaczenia do jego wartości.

To wszystko było ryzykowne, każdy krok. Ale tu się ryzykowało życie, żeby żyć. Ryzykowałem. Potem, kiedy przyszła wolność i wyszedłem z hitlerowskich obozów, byłem jak uderzony, brakowało mi ryzyka. I dlatego dziś też często w życiu ryzykuję.

Załącznik nr 3:

„Nie czas jeszcze zapomnieć!" – Eleonora Szafran-Pietrzykowska w 76. rocznicę wyzwolenia Auschwitz

(źródło: Pięcioletnie Igrzyska. Sport i sportowcy w Auschwitz. Epizody z kalendarium, https://piecioletnieigrzyska.pl/nie-czas-jeszcze-zapomniec-eleonora-szafran-pietrzykowska-w-rocznice-wyzwolenia-auschwitz/, dostęp: 27.08.2021)





Zdjęcia pochodza z prywatnego archiwum Eleonory Szafran

2. Odnajdując człowieka. Literackie przykłady walki o godność w totalitarnej rzeczywistości II wojny światowej / „Mistrz" Macieja Barczewskiego w kontekście polskiej literatury o zagładzie.

Autor: dr Piotr Pomostowski

Grupa wiekowa: szkoły ponadpodstawowe

Czas realizacji: 2 godziny lekcyjne[1]

Zagadnienia edukacyjne:

- Walka o godność w obliczu bezwzględnej rzeczywistości obozu koncentracyjnego.
- Sztuka o Auschwitz a sztuka po Auschwitz.
- Biografia i autobiografia jako formy opowiadania o totalitaryzmie.
- Film a literatura. Rola medium w kreowaniu rzeczywistości obozowej.
- Sława jako szansa dla jednostki w walce o przetrwanie.
- Symbolika i przekaz podwójnie kodowany w utworach audiowizualnych.

Cele operacyjne:

uczeń/uczennica:



- potrafi streścić fabułę filmu oraz dzieła literackiego;
- zna podstawowe zagadnienia związane z tematem zagłady;
- odróżnia elementy poetyki filmu od elementów poetyki dzieła literackiego;
- umie rozpoznać gatunek filmowy i literacki;
- potrafi opisać czas, miejsce akcji i głównego bohatera filmu „Mistrz";
- zna pojęcia: totalitaryzm, zagłada, Holocaust;
- potrafi odróżnić formę od treści przedstawionego tekstu kultury;
- rozumie znaczenie dokumentów (wspomnienia, wywiady) w procesie powstawania dzieła o charakterze fabularnym.

Formy i metody dydaktyczne: analiza tekstu literackiego, analiza filmu, debata, praca indywidualna, praca grupowa, dyskusja

Materiały do wykorzystania:

- tablica i kreda, fragment książki „Pianista" Władysława Szpilmana **(załącznik 1)**, fragment opowiadania „Człowiek jest mocny" Zofii Nałkowskiej ze zbioru „Medaliony" **(załącznik 2)**, fragment opowiadania „Proszę państwa do gazu" Tadeusza Borowskiego **(załącznik 3)**, „Lewy sercowy" - fragment recenzji filmu „Mistrz" autorstwa Łukasza Muszyńskiego, zdjęcie instalacji „Lego. Obóz koncentracyjny" Zbigniewa Libery **(załącznik 4)**, kadry z filmu „Mistrz" **(załączniki 5, 6, 7, 8, 9)**

[1] **Wskazówka:** nauczyciel może wybrać zagadnienia do omówienia i zrealizować proponowane zadania w krótszym czasie.

Lekcja 1

1. Nauczyciel wita grupę, a następnie pyta uczniów o wrażenia, jakie im towarzyszyły podczas seansu filmu „Mistrz". Zadaje także pytania o ogólny wydźwięk filmu, jego dominującą tonację oraz o to, jakie emocje wywołał w uczniach. Nauczyciel stopniowo zaczyna zadawać pytania odnośnie treści filmu. Pyta o głównego bohatera, a także świat przedstawiony w filmie w taki sposób, by podczas dyskusji pojawiły się takie pojęcia jak: II wojna światowa, totalitaryzm, zagłada i obóz koncentracyjny. Uczniowie z pomocą nauczyciela próbują zdefiniować te pojęcia.

2. Nauczyciel – chcąc zarysować szerszy kontekst i stworzyć podłoże do dalszych rozważań – prosi uczniów, aby zastanowili się, jakie inne teksty kultury (literackie bądź filmowe) korespondują z filmem „Mistrz". Nauczyciel zapisuje odpowiedzi na tablicy w dwóch kolumnach. W jednej części tabeli znajdują się tytuły dzieł literackich, w drugiej – filmowych. Mogą pojawić się następujące przykłady:

   - literatura: „Pianista" (wspomnienia Władysława Szpilmana), „Medaliony" (zbiór opowiadań Zofii Nałkowskiej), „Proszę państwa do gazu" i „U nas w Auschwitzu" (opowiadania Tadeusza Borowskiego),
   - film: „Pianista" (reż. Roman Polański), „Życie jest piękne" (reż. Roberto Benigni), „Lista Schindlera" (reż. Steven Spielberg), „Chłopiec w pasiastej piżamie" (reż. Mark Herman), „Pasażerka" (reż. Andrzej Munk), „Rocky" (reż. John G. Avildsen).

   Nauczyciel pokrótce odnosi się do każdego z zaproponowanych przez uczniów tytułów, dopytując, na jakich zasadach dany tekst literacki lub film koresponduje z „Mistrzem". Tabela z przykładami powinna być widoczna przez całą lekcję.

3. Nauczyciel, odnosząc się do „Pianisty" oraz opowiadań Zofii Nałkowskiej i Tadeusza Borowskiego (jeśli brakuje któregoś z tych tytułów, nauczyciel sam zapisuje go na tablicy), pyta uczniów o rolę świadków oraz wspomnień w procesie powstawania dzieła traktującego o zagładzie. Na czym polega trudność opowiadania o obozie i czy w ogóle tak niełatwy z wielu powodów temat można/wypada przekazywać za pomocą literackiej bądź filmowej formy? Można tu wspomnieć słowa Theodora Adorno, który zadał pytanie, czy sztuka po Oświęcimiu jest w ogóle możliwa, a pisanie poezji po Auschwitz nazwał barbarzyństwem. Nauczyciel również może zadać pytanie, czym biografia (np. filmowy „Mistrz") różni się od autobiografii (np. książka „Pianista" Władysława Szpilmana).

4. Nauczyciel dzieli uczniów na trzy grupy, z których każda otrzymuje fragment jednego z dzieł literackich, których tytuły widnieją na tablicy. Pierwsza grupa otrzymuje fragment „Pianisty" Władysława Szpilmana (załącznik 1), druga – opowiadania „Człowiek jest mocny" ze zbioru „Medaliony" Zofii Nałkowskiej (załącznik 2), a trzecia – „Proszę państwa do gazu" Tadeusza Borowskiego (załącznik 3). Zadaniem każdej z grup jest krótkie zreferowanie zadanych do przeczytania fragmentów. Można poprosić po trzech uczniów z każdej grupy, aby pierwszy z nich opowiedział, o czym jest dany fragment (treść), drugi - w jaki sposób został napisany (forma), a trzeci – czy i w jaki sposób przeczytany tekst koresponduje z filmem „Mistrz".

   Nauczyciel, moderując wypowiedzi uczniów, może zadać następujące pytania pomocnicze:

   - Kto jest narratorem w danym tekście („Proszę państwa do gazu", „Człowiek jest mocny", „Pianista", „Mistrz")?
   - Jak scharakteryzowani są oprawcy, a jak ofiary („Proszę państwa do gazu", „Człowiek jest mocny", „Pianista", „Mistrz")?
   - Jakie jest nastawienie narratorów do relacjonowanych przez nich wydarzeń („Pianista", „Proszę państwa do gazu")?
   - Jak przedstawiony został obraz obozu koncentracyjnego? („Proszę państwa do gazu", „Człowiek jest mocny", „Mistrz")?
   - Jak przedstawiony jest obraz rodziny w obliczu zagłady? W jakiej sytuacji została postawiona dana rodzina i na czym polega jej dramat („Pianista", „Człowiek jest mocny")?
   - Czy sława może uratować przed śmiercią („Pianista", „Mistrz")?
   - Jak wyglądają relacje pomiędzy więźniami („Proszę państwa do gazu", „Człowiek jest mocny", „Mistrz")?
   - Jaki wpływ na opowiadanie o zagładzie ma dane medium (film/literatura)? (pytanie ogólne)

5. Nauczyciel pyta uczniów, do jakiego gatunku bądź gatunków filmowych zakwalifikowaliby film „Mistrz". Mogą pojawić się następujące propozycje: dramat, film wojenny, film obozowy, film sportowy, dramat sportowy, film biograficzny, film historyczny. Warto przedyskutować każdą z propozycji i zastanowić się nie tylko nad tym, które z nich najlepiej pasują do omawianego filmu, ale też które gatunki (choć na pierwszy rzut oka wydają się trafione) należałoby wykluczyć. Warto pod tym kątem rozważyć m.in. takie pojęcia jak „film wojenny" i „film historyczny" (pomocny może okazać się np. „Leksykon gatunków filmowych" Marka Hendrykowskiego). Nauczyciel może ponadto skupić uwagę uczniów na terminie „film sportowy" oraz na widniejącym na tablicy tytule „Rocky" i nawiązać do recenzji filmu „Mistrz", napisanej przez Łukasza Muszyńskiego na portalu filmweb.pl, gdzie autor konstatuje: *„Mistrz" sprowokuje pewnie dyskusję o tym, czy wypada łączyć triumfalną konwencję dramatu sportowego z tragedią Holokaustu*[2].

6. Kończąc zajęcia, nauczyciel może zadać uczniom następujące pytania – do przemyślenia na następną lekcję:

   - Czy na temat obozu mają prawo wypowiadać się tylko ci, którzy go przeżyli?
   - Czy można/wypada pisać o obozie w sposób ironiczny, jak robi to Borowski? A jeśli tak, to czy przyzwolenie mają tylko świadkowie opisywanych wydarzeń, czy również inni?
   - A może każda forma opowiadania o Auschwitz jest dopuszczalna? Przy okazji tego pytania nauczyciel może zaprezentować fotografię przedstawiającą obóz koncentracyjny wykonany z klocków Lego, czyli instalację autorstwa Zbigniewa Libery, która wzbudziła wielkie kontrowersje (załącznik 4).

---

2 - Ł. Muszyński, Lewy sercowy (recenzja filmu „Mistrz"), filmweb.pl, https://www.filmweb.pl/reviews/recenzja-filmu-Mistrz-23539 [dostęp online: 11.08.2021]

Lekcja 2

1. Nauczyciel wita uczniów i nawiązuje do poprzednich zajęć, wracając do postawionych wcześniej pytań. Uczniowie prezentują swoje stanowiska, próbując udzielić odpowiedzi na zadane pytania.

2. Nauczyciel proponuje, aby uczniowie przeprowadzili debatę. Klasa zostaje podzielona na dwie grupy (podziału można dokonać np. poprzez losowanie), z których jedna będzie bronić tezy, że tylko świadkowie, którzy przeżyli obóz, mają prawo wypowiadać się na jego temat i mówić o nim w taki sposób, jaki ich zdaniem jest najbardziej odpowiedni. Grupa druga natomiast ma dostarczyć argumentów za tym, że na temat obozu wypowiadać może się każdy artysta w dowolnej formie. Nauczyciel może pełnić funkcję marszałka, odpowiedzialnego za odpowiedni porządek: udzielanie głosu obu stronom, pilnowanie czasu wypowiedzi itp. Po zakończeniu debaty, marszałek – opcjonalnie – może poprosić wszystkich uczniów, aby – bogatsi o nowe przemyślenia i argumenty – sami dokonali wyboru, po której stronie chcieliby się znaleźć i którą tezę uważają za słuszną.

3. Nauczyciel zwraca uwagę, że film jako medium wizualne może opowiadać historię na ekranie również poprzez symbole (można poprosić jednego z uczniów, aby przeczytał definicję pojęcia „symbol" np. ze „Słownika terminów literackich"). Niekiedy mamy do czynienia z przekazem podwójnie kodowanym. Wiele scen, poza znaczeniem dosłownym, zyskuje wówczas znaczenie dodatkowe, zrozumiałe dla widzów, którzy poza zwyczajnym, uważnym śledzeniem fabuły, są w stanie dostrzec tzw. „drugie dno" opowieści. Prowadzący proponuje uczniom obejrzenie wybranych pod tym kątem 15 minut filmu (dokładny czas: 1 godzina 5 minut – 1 godzina 20 minut).

4. Po projekcji nauczyciel pyta uczniów, do jakiej znanej historii, innej niż ta przedstawiona w filmie, nawiązuje reżyser w tym fragmencie. Nauczyciel może podpowiedzieć, że chodzi o tekst, który jest uznawany za jeden z najistotniejszych, jeśli chodzi o rozwój kultury w znaczeniu globalnym.

   Kiedy uczniowie rozpoznają nawiązania do Nowego Testamentu, a dokładniej Męki Pańskiej, nauczyciel może zadać pytanie, do jakich konkretnych wydarzeń z Ewangelii nawiązują twórcy filmu „Mistrz". Aby uporządkować wiedzę i wypowiedzi uczniów, nauczyciel pokazuje kadry z filmu (załączniki 5, 6, 7, 8 i 9), prosząc, aby uczniowie przy każdym kadrze dopisali nazwę wydarzenia z życia Jezusa Chrystusa, do którego nawiązują twórcy filmu. Zdjęć z kadrami z filmu może być pięciokrotnie więcej, niż jest uczniów na zajęciach, tak by każdy uczeń spróbował rozpoznać i opisać każdą scenę. Warto dodatkowo poprosić uczniów, by krótko uzasadnili, dlaczego nazwali dany kadr z filmu tak, a nie inaczej

   ALTERNATYWNA WERSJA ĆWICZENIA: W przypadku, gdy debata przedłuży się na tyle, że nie będzie czasu na obejrzenie fragmentu filmu, nauczyciel może zaproponować wersję skróconą. W takiej sytuacji, nauczyciel pyta uczniów od razu, czy dostrzegają nawiązania do Biblii, a jeśli tak, to do jakich wydarzeń. Następnie prowadzący rozdaje zdjęcia z kadrami i prosi uczniów o ich opisanie.

5. Na koniec warto zapytać uczniów o interpretację:

   - Czemu – zdaniem grupy – służą nawiązania do Ewangelii? Jaką pełnią funkcję? Można również w tym kontekście ponowić pytania natury etycznej.
   - Czy należy/wypada odwoływać się to symboliki biblijnej w opowieści o bokserze, co więcej opowiedzianej w konwencji dramatu sportowego? A może temat obozu koncentracyjnego jest na tyle ważny i podniosły, że nawiązania takie nie powinny wzbudzać kontrowersji?
   - Czego uczy nas film „Mistrz"?
   - Czy jest to film osadzony w realiach na tyle odległych, że trudno jest nam się identyfikować z bohaterami, czy też są oni podobni do ludzi nam współczesnych, a sam film w dużym stopniu przekazuje uniwersalne treści?

O autorze:

dr Piotr Pomostowski – filmoznawca, polonista, muzyk i pedagog. Autor kilkunastu publikacji naukowych oraz dwóch książek: pierwszego polskiego podręcznika na temat funkcjonowania muzyki filmowej „Muzyka w filmie" oraz monografii „Reżyser na ścieżce dźwiękowej. Funkcje muzyki w twórczości filmowej Romana Polańskiego". Wykładał na poznańskim filmoznawstwie i gnieźnieńskim medioznawstwie, był nauczycielem przedmiotów artystycznych i języka polskiego w XII LO w Poznaniu. Edukator w projektach: „Wędrujący Filmoznawcy Filmoteki Szkolnej" oraz „Akademia Filmu i Telewizji" w Centrum Kultury 105 w Koszalinie. Współautor i konsultant scenariuszy filmowych. Przewodniczący Jury Młodych na Koszalińskim Festiwalu Debiutów Filmowych „Młodzi i Film".



Załącznik 1:

Władysław Szpilman, fragment książki „Pianista"

Chyba z tuzin wagonów towarowych dla bydła toczyło się powoli w naszym kierunku, a podmuch wiejącego z tej samej strony wieczornego wietrzyku niósł z sobą falę dławiącego fetoru chloru. Jednocześnie łańcuch otaczającej plac policji żydowskiej i SS-manów zacieśnił się, zaczął przeć przed siebie, do środka, i znów dały się słyszeć ostrzegawcze wystrzały. Spośród gęsto stłoczonego tłumu podniosły się głośny lament kobiet i płacz dzieci. Ruszyliśmy do przodu. Na co mamy czekać? Im szybciej znajdziemy się w wagonach, tym lepiej. Parę kroków przed nimi ustawił się szpaler policjantów, także powstał szeroki korytarz dla tłumu, którego jedyne ujście tworzyły otwarte drzwi wychlorowanych wagonów. Nim zdążyliśmy przysunąć się w pobliże pociągu, bliżej położone wagony były już pełne; ludzie stali w nich stłoczeni jeden przy drugim. SS-mani upychali ich jeszcze kolbami karabinów, mimo że z wnętrza słychać było krzyki pozbawionych powietrza ludzi. W samej rzeczy: fetor chloru utrudniał oddychanie już w sporej odległości od wagonów, cóż więc musiało rozgrywać się w środku, gdzie podłogę pokrywała gruba jego warstwa? Mieliśmy już za sobą chyba z połowę wagonów, gdy nagle usłyszałem czyjeś wołanie:

- Popatrz! Popatrz! Szpilman! Jakaś ręka schwyciła mnie za kołnierz i zostałem wyrzucony poza kordon policji. Kto ośmielał się tak ze mną obchodzić? Nie chciałem oddzielać się od moich. Chciałem być razem z nimi! Przed sobą widziałem teraz tylko zwarty rząd pleców policjantów. Rzuciłem się na nich, lecz nie ustępowali. Widziałem ponad ich głowami, jak matka z Reginą, podtrzymywane przez Halinę i Henryka, wsiadały do wagonu, podczas gdy ojciec rozglądał się za mną.

- Tatusiu! - krzyknąłem. Zobaczył mnie, zrobił kilka kroków w moim kierunku, jednak w tym samym momencie zawahał się i przystanął. Był blady, jego wargi drżały nerwowo. Starał się uśmiechnąć, jakby bezradnie i z bólem, uniósł rękę i pomachał mi na pożegnanie, jakbym powracał do życia, a on żegnał mnie już z drugiej strony. Potem odwrócił się i poszedł w kierunku wagonów. Znów rzuciłem się z całych sił na policjantów.

- Tatusiu! Henryk! Halina!...Krzyczałem jak opętany, ogarnięty strachem, że właśnie teraz, w najważniejszym momencie, nie dostanę się do nich i że już na zawsze pozostaniemy rozdzieleni. Jeden z policjantów obrócił się i popatrzył na mnie rozzłoszczony:

- Co pan wyprawia? Lepiej niech się pan ratuje! Ratuje? Przed czym? W sekundę zrozumiałem, co czekało poupychanych w wagony ludzi.

Załącznik 2:

Zofia Nałkowska, „Medaliony", fragment opowiadania „Człowiek jest mocny"

Raz przyjechało do lasu Żuchowskiego trzech obcych Niemców. Rozmawiali z oficerami SS, oglądali razem zwłoki, śmiali się i odjechali. Dziesięć dni przepracowałem. Las nie był wtedy jeszcze ogrodzony, pieców do palenia trupów też jeszcze nie było. Przy mnie duszono Żydów z Ugaju, Żydów z Izbicy, w piątek przywieźli Cyganów z Łodzi, w sobotę Żydów z łódzkiego getta. Jak Żydzi z Łodzi przyjechali, to między nami zrobili Niemcy selekcję, dwudziestu słabszych oddali do gazu, a wzięli na to miejsce nowych, mocnych Żydów z Łodzi. Pierwszego dnia ci łódzcy Żydzi byli zamknięci w drugiej piwnicy i pytali się przez ścianę, czy dobry obóz, czy dają dużo chleba. Jak się dowiedzieli, co tu jest, to się przelękli i mówili: „A myśmy się sami zapisali do pracy..." Zamilkł na chwilę, coś w sobie ważył. Jego wielkie, kościste ciało ugięło się od wewnętrznego zmęczenia. Po namyśle powiedział tak: - Jednego dnia - to był wtorek - z trzeciego samochodu, który przyjechał tego dnia z Chełmna, wyrzucili na ziemię zwłoki mojej żony i moich dzieci, chłopiec miał siedem lat, dziewczynka cztery. Wtedy położyłem się na zwłokach mojej żony i powiedziałem, żeby mnie zastrzelili. Nie chcieli mnie zastrzelić. Niemiec powiedział: „Człowiek jest, mocny, może jeszcze dobrze popracować". I bił mnie drągiem, dopóki nie wstałem. Tego wieczora powiesiło się w piwnicy dwóch Żydów. Chciałem się też powiesić, ale odmówił mię człowiek pobożny.

Załącznik 3:

Tadeusz Borowski, fragment opowiadania „Proszę państwa do gazu"

Cały obóz chodził nago. Wprawdzie przeszliśmy już odwszenie i ubrania dostaliśmy z powrotem z basenów napełnionych rozpuszczonym w wodzie cyklonem, który znakomicie truł wszy w ubraniach i ludzi w komorze gazowej, a tylko bloki, odgrodzone od nas hiszpańskimi kozłami, nie „wyfasowały" jeszcze ubrań, to jednak i ci, i tamci chodzili nago: upał był okropny. Obóz ściśle zamknięto. Żaden więzień, żadna wesz nie śmie się przedostać przez jego bramę. Ustała praca komand. Cały dzień tysiące nagich ludzi przewalało się po drogach i placach apelowych, leżakowało pod ścianami i na dachach. Spano na deskach, gdyż sienniki i koce były w dezynfekcji. Z ostatnich bloków widać było FKL — tam też odwszawiali. Dwadzieścia osiem tysięcy kobiet rozebrano i wypędzono z bloków — właśnie kotłują się na „wizach"', drogach i placach. Od rana czeka się na obiad, je się paczki, odwiedza się przyjaciół. Godziny płyną wolno, jak to w upale. Nawet zwykłej rozrywki nie ma: szerokie drogi do krematoriów stoją puste. Od paru dni nie ma już transportów. Część Kanady zlikwidowano i przydzielono na komando. Trafili na jedno z najcięższych, na Harmenze, jako że byli wypasieni i wypoczęci. W obozie bowiem panuje zawistna sprawiedliwość: gdy możny upadnie, przyjaciele starają się, by upadł jak najniżej. Kanada, nasza Kanada, nie pachnie wprawdzie, jak Fiedlerowska, żywicą, tylko francuskimi perfumami, lecz chyba nie rośnie tyle wysokich sosen w tamtej, ile ta ma ukrytych brylantów i monet, zebranych z całej Europy. Właśnie siedzimy w kilku na buksie, beztrosko machając nogami. Rozkładamy biały, przemyślnie wypieczony chleb, kruchy, rozsypujący się, drażniący trochę w smaku, ale za to nie pleśniejący tygodniami. Chleb przysłany aż z Warszawy. Jeszcze tydzień temu miała go w rękach moja matka. Miły Boże, miły Boże...

Załącznik 4:

Zbigniew Libera, „Lego. Obóz koncentracyjny”, źródło: https://www.fakt.pl/wydarzenia/polska/najdrozsze-lego-kupione-przez-polskie-muzeum-to-oboz-koncentracyjny/jhffdb7 [dostęp online: 11.08.2021]



Załącznik 5:



Załącznik 6:





Załącznik 7:



Załącznik 8:

Załącznik 9:



3. Walcząc w imię bezbronnych. Filmowe i literackie lekcje altruizmu oraz empatii.

Autor: Paulina Kulesza

Grupa wiekowa: szkoła podstawowa, klasy VIII; szkoły ponadpodstawowe

Czas realizacji: 2 godziny lekcyjne[1]

Zagadnienia edukacyjne:

- Wartości, o które należy walczyć: wolność, godność, ludzkie życie.
- „U nas w Auschwitzu", czyli obozowa rzeczywistość.
- Poświęcając się dla dobra innych. Postawa altruistyczna w filmie i literaturze.
- Braterstwo i siostrzeństwo. Czy ludzka solidarność pozwala przetrwać w skrajnych sytuacjach?
- Altruizm i empatia na co dzień. Jak je rozwijać i pielęgnować?

Cele operacyjne:

uczeń/uczennica:

- potrafi zdefiniować pojęcia „altruizm" i „empatia",
- umie wskazać i scharakteryzować przykłady postaw altruistycznych w tekstach kultury,
- dostrzega znaczenie siostrzeństwa, braterstwa i solidarności,
- potrafi wymienić różne rodzaje postaw w obliczu skrajnych sytuacji,
- zna rolę empatii jako czynnika prowadzącego do postaw altruistycznych,
- kształtuje w sobie wrażliwość na ludzką krzywdę i przejawy dyskryminacji,
- wskazuje ponadczasowe wartości, o które warto dbać - niezależnie od sytuacji.

Formy i metody dydaktyczne: heureza, praca w grupach, burza mózgów, dyskusja, praca indywidualna

Materiały do wykorzystania:

- tablica i kreda, kartka i przybory do pisania, fragment książki „Inny świat. Zapiski sowieckie" Gustawa Herlinga-Grudzińskiego **(załącznik 1)**, fragmenty książki „Zdążyć przed Panem Bogiem" Hanny Krall **(załącznik 2)**, fragmenty książki „MISTRZ. Tadeusz »Teddy« Pietrzykowski" **(załącznik 3)**





Lekcja 1

1. Nauczyciel prosi uczniów o podzielenie się na grupy. Następnie zapisuje na tablicy słowa ALTRUIZM i EMPATIA i zadaje pytanie: Co oznaczają te pojęcia? Uczniowie mają za zadanie zastanowić się nad ich znaczeniem i sporządzić w grupach definicję każdego z podanych słów. Po kilku minutach nauczyciel prosi przedstawicieli każdej z grup o odczytanie definicji. Można je porównać ze znaczeniem haseł ze „Słownika Języka Polskiego PWN":

   - **Altruizm -** *kierowanie się w swym postępowaniu dobrem innych, gotowość do poświęceń*[1],
   - **Empatia -** *umiejętność wczuwania się w stan wewnętrzny drugiej osoby*[2].

Następnie nauczyciel zadaje pytanie: Co mają ze sobą wspólnego altruizm i empatia? *(Umiejętność wczuwania się w stan emocjonalny drugiego człowieka sprawia, że potrafimy postawić się w jego sytuacji i staramy się pomóc, by ulżyć mu w cierpieniu).*

2. Następnie nauczyciel pyta, jakie przykłady postaw altruistycznych można odnaleźć w filmie „Mistrz". Prosi uczniów, by przypomnieli sobie sceny, w których pojawiały się przejawy gotowości do poświęceń na rzecz dobra innych i wypisali je na kartce. Jakie konsekwencje musieli ponieść bohaterowie filmu za chęć niesienia pomocy współwięźniom?

   - Rotmistrz (postać grana przez Mariana Dziędziela) zachęca towarzyszy do wspólnej ucieczki z obozu. Wspomina o rozbiórce płotu i cywilnych ubraniach z magazynu, w które współwięźniowie mieliby się przebrać, by uniknąć podejrzeń. Konsekwencje: słowa rotmistrza zostają usłyszane przez jednego z kapo, w wyniku czego bohater traci życie;
   - Pietrzykowski kradnie jabłka z domu rapportführera i ukradkiem dzieli się nimi z Jankiem. Chłopiec przekazuje jedno z jabłek współwięźniowi. Konsekwencje: rozstrzelanie podejrzanych o kradzież / kara chłosty;
   - „Teddy" troskliwie czuwa nocą przy Janku, który został dotkliwie wychłostany przez więziennych funkcjonariuszy;
   - Pietrzykowski w pierwszej walce zainicjowanej przez kapo wygrywa pożywienie, którym dzieli się z resztą więźniów;
   - „Teddy" próbuje zdobyć od Waltera pożywienie oraz leki dla Janka (narażając w ten sposób własne życie);
   - lekarka w ambulatorium przekazuje Teddy'emu lekarstwo na zapalenie płuc dla Janka;
   - Mordechaj w obozowym szpitalu modli się za wszystkich umierających, niezależnie od ich wyznania;
   - „Teddy" godzi się na to, by regularnie przemycać leki dla potrzebujących z ambulatorium (w zamian za ten czyn chorowity Janek zostaje przydzielony do lżejszej pracy);
   - Pietrzykowski wykorzystuje swoją nowo zdobytą pozycję, by regularnie zdobywać jedzenie oraz lekarstwa i dzielić się nimi z resztą współwięźniów;
   - Hela próbuje przemycać jedzenie dla towarzyszy. Konsekwencje: zostaje przyłapana na gorącym uczynku i rozstrzelana;
   - Pietrzykowski podejmuje walkę z mistrzem Niemiec w zamian za uwolnienie Janka (ryzykując jednocześnie własne życie i zdrowie). Konsekwencje: mimo zwycięstwa ponosi poważne obrażenia;
   - kapowcy próbują zmusić Janka i ciężko rannego Tadka do walki ze sobą – każdy z bohaterów odmawia wymierzenia ciosu przyjacielowi. Konsekwencje: Janek ginie z rąk strażnika.

   Nauczyciel zadaje uczniom pytanie: dlaczego bohaterowie filmu „Mistrz", mimo grożących konsekwencji, decydowali się nieść bezinteresowną pomoc słabszym i bezbronnym? *(To zasługa określonego kodeksu moralnego, a także empatii, która pozwala wczuć się w położenie innych osób i nie pozwala być biernym wobec ich cierpienia).*

3. Nauczyciel zadaje pytanie: Czy można mówić o ewolucji postawy głównego bohatera filmu „Mistrz"? Jaką postawę Pietrzykowski reprezentował na początku filmu? (*„Teddy" początkowo jest wyraźnie zdystansowany wobec współwięźniów. Pietrzykowski poznaje twarde reguły obozowej rzeczywistości i zdaje się być świadom tego, że w tych warunkach każdy musi sam walczyć o przetrwanie i zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych (o czym świadczy jedna z pierwszych scen rozgrywających się w obozie, w której jeden z więźniów siłą odbiera Jankowi talerz z zupą. „Teddy" jest świadkiem całej sytuacji, ale mimo to sam zjada swoją porcję posiłku, nie dzieląc się nią z chłopakiem. W późniejszej scenie udziela Jankowi przestrogi, by pilnował swojego jedzenia, bo bez niego nie przeżyje*). W wyniku jakich wydarzeń Tadeusz Pietrzykowski zmienia swoją początkowe podejście na postawę nacechowaną troską o współtowarzyszy? Jaką rolę odegrała w tym empatia? (*Kluczowa w tym kontekście jest scena, w której „Teddy" kradnie jabłka z domu rapportführera, by później podzielić się nimi z Jankiem. Kradzież szybko wychodzi na jaw, a większość podejrzanych zostaje rozstrzelana. Pietrzykowski wraz z Jankiem zostają skazani na karę chłosty i muszą wzajemnie liczyć zadawane im razy. Kiedy kara zostaje wymierzona chłopcu, w kadrze widoczna jest wykrzywiona w grymasie cierpienia twarz Teddy'ego. Można dojść do wniosku, że bohater współodczuwa ból chłopca tak, jakby sam znajdował się na jego miejscu. To zasługa empatii – dzięki niej Pietrzykowskiemu trudno jest biernie przyglądać się cierpieniu innych. W wyniku tamtego wydarzenia w zachowaniu Teddy'ego zachodzi zauważalna zmiana – czuwa przy chłopcu w nocy, troszczy się o niego i dostarcza mu lekarstwa oraz jedzenie. Wkrótce zaprzyjaźnia się z Jankiem i zaczyna pomagać także innym potrzebującym współwięźniom).*

4. Każdy z uczniów dostaje od nauczyciela kartkę z fragmentem książki „Inny świat. Zapiski sowieckie" Gustawa Herlinga-Grudzińskiego (załącznik 1). Uczniowie zapoznają się z tekstem, po czym odpowiadają na pytania nauczyciela: Jaki obraz rzeczywistości obozowej wyłania się z relacji autora? (*To miejsce, w którym nie istnieją zasady solidarności międzyludzkiej. W obozie sowieckim więźniowie zatracają ludzkie odruchy, a nadrzędną wartością staje się przetrwanie za wszelką cenę, nawet kosztem życia współtowarzyszy. Obozowe*

1 - „Altruizm" [hasło w:] „Słownik języka polskiego PWN" (wydanie elektroniczne), https://sjp.pwn.pl/szukaj/altruizm.html [dostęp: 12.08.2021]

2 - „Empatia" [hasło w:] „Słownik języka polskiego PWN" (wydanie elektroniczne), https://sjp.pwn.pl/sjp/empatia;2556654.html [dostęp: 12.08.2021]

zasady godzą w zasadę podstawowej ludzkiej solidarności). Jakie sceny z filmu „Mistrz" przywodzi na myśl omawiany fragment? (*Sceny, w których ukazany zostaje sposób zachowywania się obozowych funkcjonariuszy wobec więźniów. Osadzeni są nieludzko traktowani przez strażników, a ponadto są przez nich wrogo nastawiani przeciwko sobie. Przykład: jedna z pierwszych scen filmu, w której funkcjonariusz tłumaczy nowo przybyłym więźniom zasady funkcjonowania obozu, dodając: „dla nas nie jesteście ludźmi". Ponadto: scena, w której kapo nakłania mieszkańców obozu do wzajemnej walki w zamian za jedzenie lub ta, w której ciężko ranny Pietrzykowski zmuszany jest do walki przeciwko Jankowi*). Jak postawy bohaterów przedstawione w filmie „Mistrz" różnią się od tych reprezentowanych przez więźniów obozu sowieckiego w „Innym świecie"? (*W filmie „Mistrz" bohaterowie nie zatracili ludzkich odruchów mimo skrajnie trudnych warunków, w jakich przyszło im egzystować. Są wobec siebie solidarni, pomagają sobie wzajemnie, niejednokrotnie z narażeniem własnego dobra. Postawa więźniów obozu sowieckiego w „Innym świecie" jest zaprzeczeniem altruizmu – cechuje się egoistyczną walką o własne przetrwanie za wszelką cenę*). Nauczyciel pyta uczniów, czy znają inne utwory literackie, w których jednostka kieruje się chęcią przetrwania, nie zważając na dobro ogółu? (*Np. opowiadania Tadeusza Borowskiego, w których przedstawiona jest wizja obozu jako miejsca pozbawionego solidarności, współczucia i ludzkich odruchów. Człowiek w wyniku wszechobecnego okrucieństwa wojny staje się obojętny na zło, które go otacza*). Jak można nazwać taką postawę? (*To egoizm i próba przetrwania za wszelką cenę*).

5. Nauczyciel zapisuje na tablicy cytat Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, który będzie punktem wyjścia do dalszej dyskusji: *Człowiek jest ludzki w ludzkich warunkach. Uważam za upiorny nonsens naszych czasów próby sądzenia go według uczynków, jakich dopuścił się w warunkach nieludzkich*[3]. Czy uczniowie zgadzają się z tym zdaniem? W swoich wypowiedziach jako kontrargumenty mogą wykorzystać omówione przykłady heroicznych postaw z filmu „Mistrz" i innych tekstów kultury.

6. Nauczyciel pyta uczniów o znaczenie międzyludzkiej solidarności w obozowych realiach. Uczeń w nawiązaniu do filmu „Mistrz" i wybranych tekstów kultury odpowiada na pytanie: Czy bezinteresowne działania jednostki na rzecz ogółu zawsze przynoszą oczekiwane skutki? (Próby niesienia pomocy innym wiążą się z „nieopłacalnym" ryzykiem – bohaterowie w wyniku swoich działań często ponoszą srogie konsekwencje, w tym śmierć. Ważne jest jednak to, by nie ustawać w walce o zachowanie człowieczeństwa i godności, nawet w skrajnie trudnych warunkach).

Lekcja 2

1. Nauczyciel prosi uczniów o zapoznanie się z fragmentami książki „Zdążyć przed Panem Bogiem" Hanny Krall (załącznik 2) oraz „Mistrz. Tadeusz »Teddy« Pietrzykowski. Rękopisy ojca zebrała i opatrzyła komentarzami Eleonora Szafran" (załącznik 3).

2. Nauczyciel prosi uczniów o odpowiedź na pytanie: Co łączy prezentowane fragmenty? *(Tematyka wojenna oraz postawa bohaterów, którzy ponoszą ryzyko, ratując życie innych ludzi).* Co jest nadrzędną wartością dla bohaterów? *(Ludzkie życie, które należy próbować ocalić za wszelką cenę).* Następnie nauczyciel prosi uczniów o sporządzenie prostej tabelki. W nagłówkach uczniowie umieszczają tytuły: „Zdążyć przed Panem Bogiem" oraz „Mistrz. Tadeusz »Teddy« Pietrzykowski". W odpowiednich polach tabelki wypisują odpowiedzi na pytanie: Jakie przejawy postawy altruistycznej można dostrzec w wypowiedziach bohaterów przedstawionych tekstów? Uczniowie w poszukiwaniu przykładów mogą odwołać się do całej lektury „Zdążyć przed Panem Bogiem" oraz filmu „Mistrz". Przykładowy sposób wypełnienia tabelki:

„Zdążyć przed Panem Bogiem"	„Mistrz. Tadeusz » Teddy« Pietrzykowski"
-walka o życie jednostki	-kierowanie się wartościami, takimi jak: koleżeństwo, przyjaźń, poświęcenie, zaufanie
-walka o prawo do godnej śmierci	-wykorzystanie swojej pozycji w obozie, by pomóc współwięźniom
-bohater po wojnie zostaje lekarzem, by ratować ludzkie życia	-organizowanie transportu do innych obozów dla zagrożonych współwięźniów
-próba ocalenia ludzkiej godności w „nieludzkich" warunkach	-nielegalny przemyt leków dla potrzebujących



3 - G. Herling Grudziński, „Inny świat. Zapiski sowieckie", Kraków 2018, s. 120.

3. Nauczyciel zadaje pytanie: Czy uczniowie znają przykłady podobnych bohaterów (zarówno z filmów, jak i z literatury), którzy w sytuacji skrajnej poświęcili własną wygodę i bezpieczeństwo, by nieść pomoc innym? Przykładowe odpowiedzi:

   - Doktor Rieux z „Dżumy" Alberta Camusa (*lekarz-idealista, który odrzucając własne problemy poświęca się walce z epidemią dżumy; przykład postaci niezłomnej wobec zła, oddającej się misji ratowania życia z bezinteresownością i ogromnym zaangażowaniem*),
   - Oskar Schindler z „Listy Schindlera" Stevena Spielberga (*niemiecki przemysłowiec, który w trakcie II wojny światowej ratuje setki żydowskich robotników przed zagładą w obozach koncentracyjnych*),
   - Irena Sendlerowa (znana m.in. z książki „Matka dzieci Holocaustu. Historia Ireny Sendlerowej" Anny Mieszkowskiej, na kanwie której powstał film fabularny „Dzieci Ireny Sendlerowej" w reżyserii Johna Kenta Harrisona) (*działaczka społeczna, która w trakcie II wojny światowej z narażeniem własnego życia ratowała żydowskie dzieci z warszawskiego getta*),
   - Janusz Korczak, bohater filmu „Korczak" Andrzeja Wajdy (*nauczyciel żydowskiego pochodzenia, który ginie wraz ze swoimi wychowankami w obozie koncentracyjnym*),
   - Rudy, Alek i Zośka z „Kamieni na Szaniec" Aleksandra Kamińskiego (*młodzi uczestnicy walki konspiracyjnej, którzy poświęcili swe życie w boju o wolną ojczyznę*).

   Po omówieniu powyższych przykładów nauczyciel prosi uczniów o sporządzenie krótkiej wypowiedzi pisemnej, w której zestawią wybrany przez siebie przykład postaci filmowej lub literackiej z bohaterem filmu „Mistrz". Jak prezentowały się postawy bohaterów wybranych tekstów kultury wobec niezawinionej ludzkiej krzywdy? O co walczyli? Czy udało im się ocalić wartości, które były dla nich najistotniejsze? Jaką cenę przyszło im za to zapłacić?

4. Uczniowie wspólnie zastanawiają się i podają przykłady z współczesnej rzeczywistości politycznej i/lub społecznej, w których istotną rolę odgrywa wzajemna solidarność. (*Protesty obywatelskie, demonstracje, akcje charytatywne, a także pokojowe akcje obywatelskie, których celem jest zapobieganie naruszeniom praw człowieka, np. działania organizacji Amnesty International*).

5. Następnie nauczyciel prosi o to, by uczniowie zastanowili się, jak pielęgnować empatię w życiu codziennym. Nauczyciel w trakcie dyskusji zadaje pytania: Dlaczego nie warto być biernym wobec zła? Jak reagować na przejawy dyskryminacji? Jakie kroki można podjąć, by pomóc grupom zagrożonym wykluczeniem?

O autorce:

mgr Paulina Kulesza – absolwentka filmoznawstwa i kultury mediów na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, edukatorka filmowa Ferment Kolektiv, realizatorka projektów kulturalnych. Działa w redakcji serwisu FILM W SZKOLE, gdzie regularnie publikuje pomocne treści edukacyjne dla nauczycieli.



Załącznik 1:

Fragment książki „Inny świat. Zapiski sowieckie", Gustaw Herling Grudziński, Kraków 2019, s. 36 – 37.

Na dany znak brygady ustawiały się same na małym placyku przed wartownią. Więźniowie stawali po dwóch, w normalnych brygadach starsi na przedzie, młodsi z tyłu, w tych zaś, które nie wypełniały globalnej normy, młodsi na przedzie, a starsi z tyłu. Ten zwyczaj trzeba opatrzyć krótkim komentarzem. W praktyce bardzo niewielu było w obozie więźniów wyznających zasadę, że lepiej mniej pracować i mniej jeść. W znakomitej większości wypadków metoda wyciskania z więźniów maksymalnego wysiłku fizycznego przy minimalnej podwyżce racji żywnościowej działała gładko i sprawnie. Człowiek głodny nie filozofuje, gotów jest zrobić wszystko, aby zdobyć dodatkową łyżkę strawy. Toteż fascynacja normą była nie tylko przywilejem ludzi wolnych, którzy ją ustalili, ale i najprostszym nakazem instynktu życia niewolników, którzy ją wypełniali. W brygadach pracujących zespołami po trzech lub czterech więźniów najgorliwszymi stróżami normy byli sami więźniowie, gdyż normy obliczało się również zespołowo, dzieląc je przez ilość pracujących. W ten sposób znikało zupełnie poczucie solidarności więziennej, ustępując miejsca nieprzytomnej pogoni za procentami. Niewykwalifikowany więzień, który znalazł się w zgranym zespole robotników, nie mógł liczyć na żadne względy; po krótkiej walce musiał ustąpić, przenosząc się do zespołu, w którym często jemu z kolei przypadało doglądać słabszych towarzyszy. Było w tym wszystkim coś nieludzkiego, coś łamiącego bezlitośnie jedyną więź łączącą, zdawałoby się, więźniów w sposób naturalny - ich solidarność w obliczu prześladowców. Sposób ustawiania brygad do odmarszu za zonę doprowadzał ten system do monstrualnego okrucieństwa. W normalnych brygadach tempo marszu narzucali starsi wiekiem więźniowie i było to zrozumiałe. W brygadach, które miały niedobór w normie globalnej, młodszych wypuszczano na przód, aby zarabiali na czasie szybkością marszu, ciągnąc za sobą bardziej niedołężnych. Ta naturalna selekcja odmładzała brygady w błyskawicznym tempie, wyrzucając po pewnym czasie starszych do „trupiarni".

Załącznik 2:

Fragmenty książki „Zdążyć przed Panem Bogiem", Hanna Krall, Kraków 2018, s. 94-95.

Od tej pory zająłem się medycyną, a dalej już może być to, od czego chciałaś zacząć, a co zrozumiałem znacznie, znacznie później. Że jako lekarz mogę nadal odpowiadać za życie ludzkie.

- Dlaczego właściwie musisz odpowiadać za życie ludzkie?

- Pewnie dlatego, że wszystko inne wydaje mi się mniej ważne.

- Może chodzi o to, że miałeś wtedy dwadzieścia lat? Jak się przeżywa najważniejsze chwile życia w wieku lat dwudziestu, to później dość trudno o równie sensowne zajęcie.

- W klinice, w której potem pracowałem, była wielka palma. Stawałem czasem pod nią - i widziałem sale, na których leżeli moi pacjenci. To były dawne czasy, kiedy nie mieliśmy dzisiejszych lekarstw ani zabiegów, ani aparatów, i większość ludzi w owych salach skazana była na śmierć. Moje zadanie polegało na tym, żeby możliwie najwięcej spośród nich ocalić - i uprzytomniłem sobie kiedyś pod palmą, że właściwie to jest to samo zadanie, co tam. Na Umschlagplatzu. Wtedy też stałem przy bramie i wyciągałem jednostki z tłumu skazanych.

- I tak stoisz przy tej bramie przez całe życie?

- Właściwie tak. A kiedy nic już nie mogę zrobić, pozostaje mi jedno - zapewnić im komfortową śmierć - żeby nie wiedzieli, nie cierpieli, nie bali. Nie, żeby się nie poniżali. Trzeba dać im taki sposób umierania, żeby nie zamienili się w TAMTYCH. W tych z trzeciego piętra na Umschlagplatzu.

- Mówiono mi, że kiedy leczysz przypadki banalne i niegroźne - robisz to niejako z obowiązku, ożywiasz się prawdziwie, kiedy zaczyna się gra. Kiedy zaczyna się wyścig ze śmiercią.

- Na tym polega przecież moja rola. Pan Bóg już chce zgasić świeczkę, a ja muszę szybko osłonić płomień, wykorzystując jego chwilową nieuwagę. Niech się pali choć trochę dłużej, niż On by sobie życzył. To jest ważne. On nie jest za bardzo sprawiedliwy. To jest również przyjemne, bo jeżeli się coś uda – to, bądź co bądź, Jego wywiodło się w pole.

- Wyścig z Panem Bogiem! Cóż to za pycha!

- Wiesz, kiedy człowiek odprowadza innych ludzi do wagonów, to może mieć z Nim później parę spraw do załatwienia. A wszyscy przechodzili koło mnie. Bo stałem przy bramie od pierwszego do ostatniego dnia. Wszyscy, czterysta tysięcy ludzi przeszło koło mnie. Oczywiście, każde życie kończy się tym samym, ale chodzi o odroczenie wyroku, o osiem, dziesięć, piętnaście lat. To wcale nie jest mało. (...)

Załącznik 3:

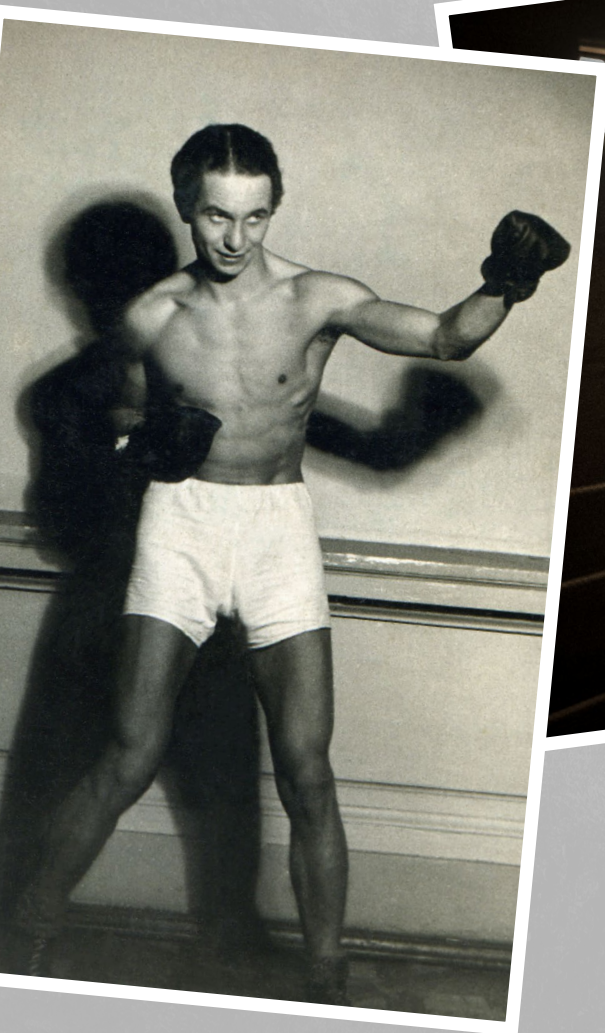
Fragmenty książki „Mistrz. Tadeusz »Teddy« Pietrzykowski. Rękopisy ojca zebrała i opatrzyła komentarzami Eleonora Szafran", Warszawa 2021, s. 108-111.

Najważniejsze jednak było działanie, chęć świadomego wpływania na swój los, chęć pomagania sobie i innym kolegom. Ja starałem się uśpić esesmanów. I oni, i kapo, z czasem zaczęli patrzeć na mnie przez palce. To dało mi w rezultacie możliwość swobodniejszego poruszania się po obozie i obszarze przyobozowym oraz wykonywania różnych zadań dla organizacji. Tak, boks mi pomagał. Ale jeśli mi było lżej, to znaczy, że i innym było lżej. Moją porcję jedzenia mogli zjeść koledzy, bo ja już nie chodziłem głodny. Nauczony byłem, że moje życie to przypadek, szczęście i przy tym szczęściu muszę pomóc innym. Bo jeśli boks na początku był głównym celem, tak w późniejszych latach stał się tylko zasłoną dymną przed tym, co trzeba było robić naprawdę. A tym, co trzeba było robić, co w każdym z nas kiełkowało, to była pomoc kolegom więźniom – jaka tylko była możliwa, niejednokrotnie z narażeniem własnego życia.

Na początku o żadnym oporze w obozie nie można było myśleć. Nie było czasu, nie było sił, ludzie byli wycieńczeni i słabi. Kiedy przyjechał Pilecki, zajął się organizowaniem konspiracji. Dzięki niemu powstała TOW (Tajna Organizacja Wojskowa), a potem ZWZ (Związek Walki Zbrojnej). Od początku podłożem ruchu oporu w obozie było koleżeństwo, przyjaźń, poświęcenie, zaufanie. Pilecki, tworząc organizację wojskową, oparł ją właśnie na pomocy kolega koledze, na ratowaniu ludzi. Zagrożony Polak był na przykład wypychany (przy pomocy zaprzyjaźnionych albo przekupionych Niemców) do transportu do innych obozów, gdzie oddalało się od niego niebezpieczeństwo. (...)

Istotą naszej działalności było ratowanie przed śmiercią najbardziej wartościowych kolegów, którzy w przyszłości mieli być potrzebni dla kraju, dla Polski. Można zaryzykować stwierdzenie, że jeśli wielu byłych więźniów żyje i działa, to zawdzięczają to między innymi swoim kolegom. (...)

To wszystko było ryzykowne, każdy krok. Ale tu się ryzykowało życie, żeby żyć. Ryzykowałem. Potem, kiedy przyszła wolność i wyszedłem z hitlerowskich obozów, byłem jak uderzony, brakowało mi ryzyka. I dlatego dziś też często w życiu ryzykuję.





4. Na ringu życia. Filmowi sportowcy jako źródło inspiracji.

Autor: dr Dominik Wierski

Grupa wiekowa: klasy VIII szkoły podstawowej, szkoły ponadpodstawowe

Czas realizacji: 1 godzina lekcyjna

Zagadnienia edukacyjne:

- Sportowiec jako źródło inspiracji.
- Metaforyczne znaczenie sportu.
- Kreacja bohatera w filmie biograficznym.
- Obozy koncentracyjne a zachowanie człowieczeństwa.

Cele operacyjne:

uczeń/uczennica:

- w postawach wybranych sportowców ukazanych w filmach potrafi odszukać inspirację do przezwyciężania życiowych trudności,
- rozumie znaczenie słowa „inspirować",
- doskonali umiejętność argumentacji w oparciu o konkretny materiał badawczy,
- zdobywa podstawową wiedzę na temat obecności i znaczenia sportu w realiach obozów koncentracyjnych na przykładzie walk bokserskich w Auschwitz,
- wskazuje podstawowe elementy niezbędne do zaistnienia sportowej rywalizacji,
- charakteryzuje cechy bohatera filmowego,
- odczytuje metafory budowane w tekstach kultury za pomocą motywów sportowych i potrafi wskazać ich społeczne i kulturowe konteksty.

Formy i metody dydaktyczne: praca indywidualna, praca w grupach, praca zbiorowa, elementy wykładu, praca z filmem i tekstem, dyskusja kierowana, wyszukiwanie informacji.

Materiały do wykorzystania: telefon komórkowy lub skaner, rzutnik, karty pracy **(załączniki 1,2,3).**



1. Wprowadzenie [5-10 minut]

Nauczyciel przedstawia temat zajęć oraz określa ich główny cel: odszukanie źródeł inspiracji w postawach wybranych filmowych sportowców, ze szczególnym uwzględnieniem Tadeusza Pietrzykowskiego w aktorskiej interpretacji Piotra Głowackiego. Wskazuje, na co będzie zwracał uwagę podczas pracy na zajęciach: filmowego bohatera i jego cechy, partykularny kontekst opowieści (w tym przypadku: czas i przestrzeń obozu koncentracyjnego) oraz jej uniwersalne znaczenia (takie, które odnieść można będzie nie tylko do konkretnej sytuacji bohatera filmu). Następnie nauczyciel pyta uczniów, jak rozumieją znaczenie słowa „inspiracja", czy w życiu codziennym znają kogoś, kto takową dla nich stanowi, czy może dostrzegają taką postać w świecie sportu.

2. Część centralna [25-30 minut]

Nauczyciel pyta uczniów o ich wrażenia z lektury filmu „Mistrz", w szczególności odwołując się do emocji wywołanych losem głównego bohatera i wybranych postaci drugoplanowych, a także ukazanymi w filmie okolicznościami. Następnie nauczyciel dzieli klasę na trzy grupy – w tym celu może wykorzystać nawiązujące do sportowej tradycji losowanie przy użyciu karteczek ukrytych w pudełkach po małych zabawkach-niespodziankach dołączanych do popularnych słodyczy. Kolor karteczek będzie oznaczał przydział do konkretnej grupy, a umieszczona na nich informacja wskaże funkcję w grupie: lider, strażnik czasu, sekretarz, prezenter itp.

Po wyodrębnieniu grup nauczyciel wyjaśnia przygotowane dla nich zadania i przekazuje karty pracy. Podaje także porządek działań: czas pracy wynosi 15 minut, a czas prezentacji efektów 5 minut dla każdej z grup.

1. Zadaniem pierwszej grupy będzie scharakteryzowanie postaci Tadeusza „Teddy'ego" Pietrzykowskiego w interpretacji Piotra Głowackiego. W odniesieniu do zapamiętanych scen z filmu „Mistrz" porównanych z tekstami źródłowymi uczniowie dokonują opisu najważniejszych cech fizycznych i charakterologicznych głównego bohatera.

   Po wyjaśnieniu zadania nauczyciel przekazuje uczniom z pierwszej grupy karty pracy (załącznik 1). *(W odpowiedziach powinny znaleźć się np. szybkość, wytrzymałość, zwinność, inteligencja, determinacja, altruizm, poczucie godności. Tekst źródłowy podkreśla, że poza bokserm Pietrzykowski nie prezentował żadnych innych umiejętności przydatnych w obozowej rzeczywistości. Jako bokser wyspecjalizował się natomiast w unikach, zaskakując w ten sposób silniejszych i cięższych rywali).*

2. Celem pracy drugiej grupy będzie scharakteryzowanie funkcjonowania sportu w niemieckich obozach koncentracyjnych i zagłady na przykładzie obrazu tego zjawiska zawartego w filmie „Mistrz" oraz w tekstach źródłowych. Uczniowie starają się udzielić odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu walki bokserskie w obozach uznać można za zawody sportowe.

   Po wyjaśnieniu zadania nauczyciel przekazuje uczniom z drugiej grupy karty pracy nr 2 (załącznik 2). *(Walki bokserskie w obozach [tak jak mecze piłkarskie] spełniały tylko niektóre cechy konstytutywne dla aktu sportowej rywalizacji, co „Mistrz" wyraźnie pokazuje. Niemieccy nadzorcy często nakazywali walczyć zawodnikom z różnych kategorii wagowych, w filmie ukazana jest też manipulacja przebiegiem starcia. Przede wszystkim zaś w obozach zawodnicy nie brali udziału w abstrakcyjnej rozgrywce o punkty czy trofea, ale w rzeczywistej walce o życie).*

3. Zadaniem trzeciej grupy jest refleksja na temat szczególnej roli boksu w paradygmacie filmu sportowego, a w szerszym ujęciu – kultury w ogóle. Odnosząc się do tekstów źródłowych oraz zapamiętanych scen z „Mistrza", uczniowie charakteryzują motywację głównego bohatera do walki i jej sens w wymiarach bezpośrednim i metaforycznym.

   Po wyjaśnieniu zadania nauczyciel przekazuje uczniom z trzeciej grupy karty pracy nr 3 (załącznik 3). *(Bezpośredni sens walk Pietrzykowskiego wynika bezpośrednio z obozowej rzeczywistości: jest to walka o przeżycie, chleb, lekarstwa, przeniesienie do innego obozu. Szybko zyskuje jednak wymiar metaforyczny: staje się manifestacją walki dobra ze złem, godności, honoru, człowieczeństwa, hartu ducha bohatera, który zostaje też swoistym reprezentantem innych więźniów. „Mistrz", tak jak wiele innych filmowych opowieści o sporcie, wykorzystuje go do zbudowania na jego podstawie życiowych metafor oraz innych, uniwersalnych znaczeń).*

4. Po wykonaniu zadań przedstawiciele poszczególnych grup prezentują efekty swojej pracy. Wypełnione karty pracy można zeskanować lub sfotografować, a następnie wyświetlić na ekranie, aby cała klasa mogła bez trudu przyjrzeć się sposobowi rozwiązania zadań przez poszczególne grupy.

3. Część podsumowująca [5-10 minut]

Nauczyciel zadaje pytanie – czy i dlaczego można uznać postać Pietrzykowskiego z „Mistrza" za źródło inspiracji do działania i motywacji do przezwyciężania trudności? Czy – w nawiązaniu do polecenia z poprzednich zajęć – uczniowie znają inne przykłady filmowych sportowców, w których udało im się odnaleźć źródła inspiracji? Uczniowie udzielają odpowiedzi, które w formie haseł bądź równoważników zdań zostają zapisane na tablicy lub arkuszu papieru. Nauczyciel powinien zwrócić uwagę na umiejętną argumentację oraz uzasadnienie przez ucznia argumentu, np. poprzez podanie konkretnego przykładu z tekstu, filmu, sceny, dialogu.

Przykładowe odpowiedzi w odniesieniu do „Mistrza" i innych tytułów: kształtowanie hartu ducha; zachowanie godności w nieludzkich okolicznościach; odnalezienie w sporcie wzorca wartości; szacunek dla przeciwnika; przekonanie o możliwości osiągnięcia celu pomimo niesprzyjających okoliczności; umiejętność okazywania przyjaźni i wsparcia; wytrwałość; dbałość o sprawność fizyczną; przestrzeganie zasad uczciwej rywalizacji; wiara we własne umiejętności i możliwości; wydostanie się z nizin społecznych; dawanie nadziei innym; altruizm.

O autorze:

Dominik Wierski — doktor nauk humanistycznych, animator kultury, nauczyciel. W roku akademickim 2018/2019 adiunkt w Instytucie Filmu, Mediów i Sztuk Audiowizualnych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Interesuje się filmem polskim i amerykańskim oraz historią sportu. Autor książki „Sport w polskim kinie 1944-1989". Publikował m.in. w tomach zbiorowych „Gefilte film. Wątki żydowskie w kinie" (cz. II, III i IV, red. Joanna Preizner), „Od Mickiewicza do Masłowskiej. Adaptacje filmowe literatury polskiej" (red. Tadeusz Lubelski), „Aleksander Jackiewicz" (red. Barbara Giza i Piotr Zwierzchowski), „Kino polskie jako kino transnarodowe" (red. Sebastian Jagielski, Magdalena Podsiadło) oraz w „Images". Współredaktor (z Piotrem Zwierzchowskim) książki „Kino, którego nie ma". Od wielu lat kierownik programowy przeglądu AFF-Era Filmowa oraz DKF „Niespodzianka" w Pałacu Młodzieży w Bydgoszczy.

Załącznik 1

Karta pracy nr 1

Teksty źródłowe:

Pomyślałem – zawodowiec. Ale tylko tyle. Nie było we mnie strachu, jakiejkolwiek obawy czy poczucia zagrożenia. Był tylko głód. Niezwykła, niewyobrażalna nigdy wcześniej potrzeba zaspokojenia drażniącego uczucia pustki w żołądku. Gdzieś przed oczyma majaczył mi ten wymarzony, obiecany bochenek chleba. Podszedł do mnie kapo Küsel.

– To ty chcesz walczyć? – zapytał.

– Jestem głodny.

Wziął mnie za rękę. Pomacał muskuły i roześmiał się głośno.

– Głupi młokos!

Walter stał o kilka kroków ode mnie na szeroko rozstawionych nogach. Dłonie podpierał na biodrach i wyraźnie się nudził. Küsel kazał mi się rozebrać i założyć rękawice. Zrzuciłem bluzę pasiaka na bok, tam gdzie stali koledzy. Ktoś podał mi „rękawice", jak określono zwyczajne robocze łapawice wypchane dla lepszego efektu szmatami. Były mokre w środku. Usłyszałem rechoczące głosy i zdziwiłem się przez chwilę, że wokół zrobiło się wszystkim tak wesoło.

– Ring frei, erste runde! [Ring wolny, pierwsza runda!]

To był głos Bruno Brodniewitscha, oświęcimskiego kapo oznaczonego numerem pierwszym. On był sędzią. Ktoś uderzył łyżką w patelnię. (...)

Widzę tę walkę we wspomnieniach, każdy szczegół, gest, ruch. Czuję atmosferę, słyszę wszystkie dźwięki. Nie można jej wykreślić z pamięci, tak jak się pozbywa balastu dziesiątków innych pojedynków. Ona jest cała we mnie, choć wtedy myślałem tylko o bochenku czarnego chleba. Czułem głód. A jeszcze rok, dwa lata wcześniej byłem dobrym bokserem.

(Fragment książki „Mistrz. Tadeusz »Teddy« Pietrzykowski, rękopisy ojca zebrała i opatrzyła komentarzami Eleonora Szafran", Warszawa 2021, s. 24-25)

Kapitał, który Pietrzykowski zgromadził przed wojną, czyli jego własne ciało, był dla niego, rzecz jasna, bardzo ważny. Tak o tym pisał w grypsie do matki: „[zostałem mistrzem wszechwag w KL Auschwitz] po zwycięstwach poprzednich nad Janowczykiem, Dexponko, itd. Tak Mateńko, dostałem za to 10 bochenków chleba i 10 kostek margaryny – rozdałem na gwiazdkę biednym, niech i oni mają. Widzisz, przydał mi się box prawda? Pamiętasz co Ci wszyscy mówili – Sylwina– co będzie z niego? On sobie w życiu rady nie da, boks to chamstwo. No widzisz mieli rację co? Dam sobie i w piekle rade przy Bozi pomocy".

(Paweł Wolski, „Ciało (ponownie) uprzedmiotowione: somatyczne narracje bokserów w literaturze Zagłady i ich współczesne konteksty", [w:] „Ślady II wojny światowej i Zagłady w najnowszej literaturze polskiej", red. Barbara Sienkiewicz i Sylwia Karolak, Poznań 2016, s. 97. Pominięto odwołania do literatury).

Zadanie 1. Na podstawie tekstów źródłowych oraz lektury filmu „Mistrz" uzupełnij schemat, podając najważniejsze **cechy fizyczne**, **cechy charakteru** i **umiejętności** Tadeusza Pietrzykowskiego.

Zadanie 2. Która scena z filmu „Mistrz" Twoim zdaniem najlepiej charakteryzuje postać Tadeusza Pietrzykowskiego? Uzasadnij odpowiedź i wskaż, na jakie elementy sceny zwróciłeś uwagę (np. oświetlenie, ustawienie kamery, zastosowany plan, elementy warsztatu aktorskiego, ładunek emocjonalny).

Załącznik 2

Karta pracy nr 2

Teksty źródłowe:

Przy rogu kuchni obozowej więźniowie utworzyli czworobok, w którego środku znajdował się prowizoryczny ring. Tadeusz Pietrzykowski relacjonował, że gdy dotarł na miejsce, zobaczył przed sobą doskonale zbudowanego blondyna, o imponującej masie mięśni, malutkich oczach i porozbijanych łukach brwiowych. W tym czasie w obozie nie było jeszcze profesjonalnych rękawic bokserskich, dlatego założył rękawice robocze, tzw. łapawice. Były one dość niebezpieczne, bowiem w razie silnego ciosu we wrażliwe miejsce nie dawały trafionemu amortyzacji.

(Marta Bogacka, „Obozowe lata Tadeusza Pietrzykowskiego – boksera, który pięściami wywalczył sobie życie", „Pamięć i Sprawiedliwość" 2012, nr 11/2, s. 148-149. Pominięto odwołania do literatury)

Poza walką była tylko śmierć. Szary, zabłocony obóz. Komora gazowa i krematorium. Włóczące nogami szkielety ludzkie. Ich ciężkie oddechy, otępiałe oczy, gorączkowy szept. Podczas gdy on robił przysiady, ćwiczył skakankę, objął gruszkę, sparrował z Kraftem, przekomarzał się z Willim, słuchał śmiechu Helgi i jej nieprzyzwoitych żartów – w obozie toczyło się wszystko normalnie. Bito, głodzono, poniewierano, duszono jak dawniej. Krzyk oprawców nadal wstrząsał powietrzem. Przez kominy krematoryjne wciąż ulatywał dym o mdlącym zapachu.

(Józef Hen, „Bokser i śmierć", [w:] tegoż, „Bokser i śmierć. Opowiadania zebrane", Kraków 2020, s. 31)

Zadanie 1. Czy w przypadku walk bokserskich w obozach koncentracyjnych zachowane były reguły aktu sportowej rywalizacji? Określ to, odwołując się do realiów ukazanych w „Mistrzu", tekstów źródłowych, a także własnej wiedzy o sporcie. Stopień, w jakim Twoim zdaniem zachowane są najważniejsze cechy sportu, zaznacz znakiem X w odpowiedniej komórce tabeli.

Cechy sportu	Walka bokserska w Auschwitz		
	zachowane	zachowane częściowo	niezachowane
Rywalizacja			
Wyodrębniona przestrzeń			
Równe szanse			
Sprawiedliwe sędziowanie			
Zdefiniowane reguły			
Opieka medyczna			
Odpowiedni sprzęt			
Umowność (abstrakcyjność) wydarzenia			

Zadanie 2. Która scena z filmu „Mistrz" Twoim zdaniem najlepiej charakteryzuje realia funkcjonowania sportu w Auschwitz? Uzasadnij odpowiedź i wskaż, na jakie elementy sceny zwróciłeś uwagę (np. oświetlenie, ustawienie kamery, zastosowany plan, elementy warsztatu aktorskiego, ładunek emocjonalny)?

Załącznik 3

Karta pracy nr 3

Teksty źródłowe:

Walka, agon, dramatyczne starcie ze sobą dwóch przeciwników na niewielkim kwadracie wydzielonej przestrzeni symbolizują jednak nie tyle istotę sportu, ile – zdaniem znawców boksu – fundament człowieczeństwa i ludzkiej natury.

(Jakub Papuczys, „Między uległością a buntem – bokserskie biografie w PRL na przykładzie filmu Bokser Juliana Dziedziny", „Autobiografia. Literatura. Kultura. Media 2" 2017, nr 2 (9), s. 107)

Boks uznawany jest za rodzaj walki najbardziej honorowej, zasługującej na miano szlachetnej sztuki. Sport ten wymaga od zawodników kwalifikacji moralnych, takich jak wytrwałość, posłuszeństwo, koncentracja. Bokser nie ma prawa przez ułamek sekundy spuścić z oka swojego przeciwnika. Regułą tego współzawodnictwa jest równość gwarantowana podziałem na kategorie wagowe oraz klasy umiejętności. Jest wreszcie w tych zawodach gwarancja pewnej cielesnej szlachetności: przeciwnicy mogą uderzać jedynie w pewne partie ciała, wykluczając inne. Pole rażenia w boksie jest więc maksymalnie ograniczone i ma wyeliminować śmiertelne zagrożenia. Walka pięściarzy powinna być pojedynkiem mięśni, ale bardziej jeszcze zmaganiem bicia serc, systemów nerwowych, energii i ducha.

(Marcin Darmas, „Na dystans. Rozważania socjologiczne o boksie, „Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2019, s. 28-29)

Zadanie 1. Jak opisałbyś sens i motywację walk Pietrzykowskiego w Auschwitz w wymiarze bezpośrednim, a jak w metaforycznym? Wykorzystaj wiedzę zdobytą w trakcie oglądania filmu i lektury tekstów źródłowych.

Bezpośredni sens i motywacja do walki:	Metaforyczny sens i motywacja do walki:

Zadanie 2. Która scena z filmu „Mistrz" Twoim zdaniem najlepiej ukazuje boks jako dyscyplinę sportu o szczególnym kulturowym i metaforycznym znaczeniu? Uzasadnij odpowiedź i wskaż, na jakie elementy sceny zwróciłeś uwagę (np. oświetlenie, ustawienie kamery, zastosowany plan, elementy warsztatu aktorskiego)?

Uważna lektura kilku scen „Mistrza", czyli film na lekcji języka polskiego

Aby seans filmu stał się w pełni wykorzystanym i ważnym wydarzeniem edukacyjnym, samo wyjście do kina nie wystarczy – zwłaszcza w przypadku produkcji poruszającej temat tak trudny i złożony, jakim jest doświadczenie obozu koncentracyjnego. Warto porozmawiać z uczennicami i uczniami o niejasnościach, uporządkować wrażenia, zachęcić do refleksji i porównań, a także zbudować w klasie porozumienie na wspólnym filmowym przeżyciu. Przyjrzyjmy się kilku ważnym motywom obecnym w „Mistrzu" i zachęćmy uczniów do przeanalizowania ich na lekcji języka polskiego.

Dlaczego warto omówić „Mistrza" na lekcji języka polskiego?

Jako edukatorka filmowa wierzę, że umiejętność analizy audiowizualnych tekstów kultury pomoże uczniom odnaleźć się we współczesnym świecie. Warto zachęcić ich do wysiłku interpretacyjnego i wyposażyć w odpowiednie narzędzia, tak by w spotkaniu z różnego rodzaju przekazami medialnymi nie prześlizgiwali się po ich powierzchni, lecz docierali do ich dyskretniejszych czy ukrytych znaczeń.

Zainteresowanie filmem i pewna łatwość w jego przyswajaniu okazać się mogą korzystne również dla kompetencji czytelniczych kształtowanych na lekcji języka polskiego. Rozłożenie dzieła na części pierwsze i rozpracowanie jego metafor pomoże młodym ludziom (także tym, którzy spotkania z lekturami odbierają jako trudność lub dydaktyczną nudę) w ich obcowaniu z literaturą.

Dlatego, choć na pierwszy plan wysunąć się mogą niewątpliwe historyczne, biograficzne i etyczne walory filmu, warto przyjrzeć się z uczniami temu, *jak* przedstawiono zdarzenia z życia pięściarza Tadeusza Pietrzykowskiego. Opowieść nie jest „przezroczysta"; środki stylistyczne „Mistrza" zwracają na siebie uwagę i domagają się omówienia.

Praca z filmem w reżyserii Macieja Barczewskiego przyda się w realizacji podstawy programowej – przy **interpretacji pozaliterackich tekstów kultury z zastosowaniem „kodu właściwego w danej dziedzinie sztuki"[1], poszerzenia kontekstu szkolnych lektur obowiązkowych, ale i rozpoznania „nawiązań do tradycji biblijnej i antycznej w kulturze współczesnej"[2].**

Pierwsze chwile w obozowym piekle

Jeszcze przed projekcją warto zachęcić uczniów, aby w trakcie seansu przyjrzeli się sekwencji otwierającej „Mistrza" i zapamiętali jak najwięcej elementów współtworzących audiowizualny „kod". Jak zostajemy wprowadzeni do dramatycznej historii Teddy'ego? Jak zostaje nam przedstawione piekielne miejsce akcji – obóz koncentracyjny?

Zwróćmy uwagę na ciekawy zabieg łączenia dwóch przestrzeni, porządków czasowych i wyraźnie różniących się stylistyk. Początkowo widzimy zbliżenie na spiętą, zmęczoną i pokaleczoną twarz bohatera; w tle słyszymy rozrywkową muzykę retro – zaskakujący akompaniament dla statycznego, ponurego, zimnoszarego kadru. Ujęciu towarzyszą też huki (wystrzały?). Kiedy następuje cięcie i przenosimy się wraz z bohaterem do niedawnego wspomnienia z ogrodu, dźwięki zaczynamy interpretować jako uderzenia w worek treningowy. To do tego momentu i do tej przestrzeni przynależy *de facto* taneczna melodia. Spójrzmy, jak zmienia się obraz: kadry są teraz ciepłe, wypełnione światłem. Trening Teddy'ego nagrywany jest pod słońce – gdzieniegdzie widać więc prześwietlenia i delikatną poświatę. Estetyka ta uczniom – a więc „cyfrowym tubylcom" – kojarzyć się może z instagramowym filtrem nadającym zdjęciu nostalgiczną aurę. Atmosferę tę wzmacnia „gramofonowa jakość" muzyki niediegetycznej, delikatny szum słyszalny w melodii.

Wreszcie poznajemy imię bohatera: dziecko na huśtawce (brat Pietrzykowskiego – Julek) woła zdrobniale: „Tadziu!", śmiejąc się. A potem z dźwiękiem dzieje się coś niepokojącego, melodia zniekształca się, zapowiadając tragedię. Motyw dziecięcej delikatności i niewinności podkreślającej bezwzględność, bezduszność i bezsensowność obozu powracać będzie także w dalszej części filmu, m.in w tragicznym niedopasowaniu zauroczenia młodych więźniów – Helci i Janka – do okrutnego miejsca, w którym ono kiełkuje. Wywołująca w widzu współczucie nieświadomość dziecka czekającego w kolejce do komory gazowej przywodzić może dalekie skojarzenia z symboliczną dziewczynką w czerwonym płaszczu z „Listy Schindlera" albo z opartą na przeciwieństwie sceną z „Proszę państwa do gazu", w której budząca podziw piękna dziewczyna trafia do odczłowieczającego obozu – i pyta o swoją przyszłość.



Kiedy ponownie w tej samej sekwencji dane nam będzie wrócić do retrospekcji, aby zobaczyć wtargnięcie nazistów do ogrodu, niewiele zostanie po sielskim nastroju. Scenie pojmania towarzyszyć będzie bezwzględna obozowa instrukcja wykrzykiwana przez Rapportführera, warkot silników oraz pełna grozy muzyka.

Warto omówić z uczniami te przemiany filmowej stylistyki i początkowy kontrast pomiędzy główną linią narracji a retrospekcją, by uświadomić ich, jak naszą uwagą i wrażeniami kierują filmowe komponenty. Taka budowa sekwencji pomaga utożsamić się z bohaterem i uzmysłowić sobie, co zostało mu odebrane. To jednocześnie sugestywne wprowadzenie budowanej konsekwentnie metaforyki piekła (jak zresztą niejednokrotnie Pietrzykowski określał Auschwitz w swoich wspomnieniach[3]) i zbawienia.

Klucz do otchłani

Inna pełna symboliki scena zderzenia dwóch światów to moment pojawienia się Tadeusza w nowym domu Rapportführera. Teddy – poniżony, brudny, głodny – wchodzi do eleganckiego, luksusowego wnętrza i słyszy od radosnej żony podoficera raportowego (dumnej matki i gospodyni), że ma „niczego nie ubrudzić".

Więzień ukradkiem zabiera jabłka (być może i w tym doszukiwać się można aluzji biblijnych, które wybrzmiewają w dalszej części filmu zdecydowanie wyraźniej), a na widok zbliżającego się Niemca melduje mu się. Rapportführer w odpowiedzi zerka na rycinę, naprzeciw której stoi Tadeusz. Kamera i nam pozwala przyjrzeć się dziełu. „Albrecht Dürer. «Anioł z kluczem do otchłani»" – wyjaśnia podoficer. Wydaje się, że apokaliptyczna grafika robi przygnębiające wrażenie na Teddym (który *nota bene* przez całe życie malował[4]). Oto w domu jednego z ważniejszych funkcyjnych obozu koncentracyjnego wisi obraz niszczycielskiego anioła przynoszącego cierpienie i uwalniającego infernalną złość (ukazaną na grafice Dürera pod postacią jaszczurowatego demona). Od wspólnej analizy grafiki warto zacząć omówienie tej sceny – w której obóz w niebezpośredni i niebanalny sposób zostaje utożsamiony z piekłem.

Fragment ten przekazuje nam jeszcze coś – coś, co wkrótce potwierdzi się w kontynuacji historii ukradzionych jabłek. Rapportführer to mężczyzna wrażliwy (a przynajmniej nieobojętny) na (niemiecką) sztukę[5]. W jednej z kolejnych scen „siła niemieckiej poezji" ocala Tadeusza i jego młodego przyjaciela Janka. Kiedy Rapportführer rozkazuje Teddy'emu położyć kradzione jabłko na głowie, aby go w ten sposób rozstrzelać (na co pięściarz reaguje przewrotnym buntem), spodziewającemu się śmierci przerażonemu chłopakowi przypomina się podobny motyw z „Wilhelma Tella" Friedricha Schillera. Zaczyna więc recytować po niemiecku: „Niestraszne góry temu, co w górach zrodzony…". Być może podoficer traktuje literaturę i sztukę jako elementy kulturowej wyższości własnego narodu, a jednak jego postawa skłania do poruszenia tematu związku dobra i piękna. Znane uczniom z lekcji języka polskiego zagadnienie powraca więc w „Mistrzu" i zachęca do dyskusji.

Szlachetny sport i jego mitologiczny rodowód

Kolejną ważną w fabule filmu dziedziną działalności człowieka jest oczywiście boks. Sport ten nie przynależy jednak do kanonu szlachetnych aktywności – o to w trakcie opowieści musi dopiero… zawalczyć.

„Mistrz" bez wątpienia uchodzić może za dramat historyczny czy biograficzny, ale przecież dramaturgia rozwijającej się kariery pięściarza wpisuje się również w konwencję dramatu sportowego. Gatunkowy schemat „od zera do bohatera" rozgrywający się na tle obozowej tragedii może wzbudzić wątpliwości natury etycznej czy ugodzić we wrażliwość części widzów – i tego tematu z pewnością nie można przemilczeć podczas omawiania filmu z licealistami.



Twórcy „Mistrza" zdają się jednak świadomi tego zagrożenia. Boks, uchodzący za nieszczególnie wyrafinowaną dyscyplinę, ulega nobilitacji w ramach filmowej fabuły. Początkowo zostaje przez Rapportführera – zawierzającego przecież jednoznacznym kategoryzacjom rasowym i klasowym – uznany za „sport dla chamów", w którym „żydowski spisek" może zdecydować o zwycięstwie. Widz, nawet jeśli nie ma na temat boksu wyrobionego zdania, nie może przyznać racji czarnemu charakterowi! Nie zgadza się z nim też synek bohatera – zadający rodzicom zbyt trudne pytania Rudi, wyraźnie zainteresowany pięściarstwem. Rezolutny kilkulatek nadaje dyscyplinie właściwą rangę, mówiąc: „Przeczytałem, że boks jest jak szachy. Tylko stokroć szybsze".

I rzeczywiście – Pietrzykowski wygrywa przecież taktyką, nie zaś nieprzezwyciężoną siłą. Walka staje się dla niego drogą do pozyskania pożywienia i leków (zdobywanych nie tylko dla siebie!), językiem negocjacji z nazistami, obroną godności: własnej i współwięźniów, oraz źródłem morale dla obozu („To już nie są Twoje walki. Walczysz dla nas… za nas" – pokrzepia Teddy'ego Janek). Jest także płaszczyzną porozumienia i przekazywania wartości między nim a młodym „podopiecznym". Poprzez sport Teddy wychowuje Janka, kształtując w nim wolę przetrwania, szlachetność i umiłowanie sprawiedliwości. Ważna z tej perspektywy jest scena opowiadania o ustanowionych przez Zeusa igrzyskach olimpijskich i zasadach *fair play*. Zaprezentowany w niej etos nie pozostawia wątpliwości: boks wymaga odpowiedniej postawy i ze sportem dla chamów nie ma nic wspólnego – a już na pewno mniej niż przemoc i nieczyste zagrania tych bohaterów filmu, którzy próbowali pięściarstwo zdeprecjonować.

Zbawienie

Sport i towarzyszące mu wartości sprawiają, że Tadeusz jest wybrańcem; stają się drogą do odważnie ukazanego ocalenia Bohater wielokrotnie dawał współwięźniom pokarm dla ciała (wygrany chleb) i ducha (nadzieję, siłę woli), aż wreszcie – w oczach obozowej komendy – porwał się na zuchwałość i zasłużył na karę. Jego cierpienie miało być widowiskiem. Po nierównej walce, doprowadzony do rozpaczy i u kresu sił, zostaje zaciągnięty do szubienicy, rozebrany, pobity i powieszony za ręce, z ironiczną tabliczką „MEISTER" na szyi. Nowotestamentowe nawiązania powinny być dla uczniów czytelne.

Piekło obozu wstrząsa Teddym po raz kolejny. Nad ranem, wyswobodzony, lecz ledwo przytomny, idzie przed siebie i dociera do zbiorowego grobu, gdzie kładzie się wśród spalonych szczątków.

Symboliczne zmartwychwstanie następuje po ujrzeniu i chwyceniu przez bohatera zwęglonej figury anioła (wyrzeźbionej przez Janka dla Helci). Mistrz (przypominając sobie być może o przyjacielu i wcześniejszej rozmowie o bliskich, którzy odeszli) odzyskuje trzeźwość umysłu i determinację. Jest gotów, by na ringu wyrównać rachunki. Zwycięstwo prowadzi do wybawienia. Powstanie z grobu w piekle daje możliwość, by – w dalszej perspektywie – wrócić do normalnego życia, jawiącego się z otchłani Auschwitz jako raj.

Wyjątkowość Pietrzykowskiego i doniosłość boksu zostają mocno zaakcentowane przez chrystusową symbolikę. To idealne zwieńczenie poświęconego jednostce dramatu biograficznego czy filmu sportowego, skupiającego się na niedocenianej dyscyplinie. Jak jednak odczytuje się je na tle historii Auschwitz?

Krytycy „Listy Schindlera", produkcji bardziej wprost odnoszącej się do Holocaustu, zwracali uwagę, jakim ryzykiem pod względem etycznym obarczone jest skoncentrowanie opowieści na wybranych osobach, które z uwagi na pewne cechy zostają ocalone[6]. Sytuacja takiego wybawienia naznaczona jest pewną „nieubłagalną niemoralnością"[7]. Czy uczniowie są w stanie w „Mistrzu" dostrzec sceny, które zdradzają świadomość tego dylematu? Czy symbolika wykorzystana w przedstawieniu losów bohatera zostanie przez nich doceniona? Czy film proponuje ciekawą i trafiającą do wrażliwości uczniów interpretację biografii Teddy'ego? A może zbyt gwałtownie łamie decorum? Na te tematy warto z licealistami – szczególnie młodymi humanistami – porozmawiać, inspirując ich do dalszych poszukiwań odpowiedzi na mnożące się wokół tak złożonych zagadnień pytania.

O autorce:

dr Agnieszka Powierska – absolwentka filmoznawstwa i historii sztuki na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Wykładowczyni, edukatorka filmowa, prelegentka. Specjalistka ds. edukacji filmowej w Ferment Kolektiv, członkini Zespołu Edukacji sieci kin Multikino i Cinema 3D. W 2019 roku obroniła rozprawę doktorską „Dokument animowany / animacja dokumentalna – poszerzanie granic filmowych narracji niefikcjonalnych". Współpracuje z Filmoteką Narodową – Instytutem Audiowizualnym w ramach projektu Wędrujący Filmoznawcy.

1 - Podstawa programowa języka polskiego dla liceum i technikum, https://podstawaprogramowa.pl/Liceum-technikum/Jezyk-polski, dostęp: 2.08.2021.

2 - Tamże.

3 - Por. Tadeusz „Teddy" Pietrzykowski, „Mistrz", rękopisy i opowieści ojca z Auschwitz zebrała Eleonora Szafran, Warszawa 2021, s. 241-242, 249.

4 - Właśnie dobiegła końca wystawa jego prac w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku („Tadeusz Pietrzykowski – wojownik o duszy artysty", 15.05-31.08.2021). kurator: dr Janusz Janowski) ; wątek twórczości artystycznej nie został jednak podjęty w filmie.

5 - Warto zwrócić uwagę na to, że bohater ten przechodzi subtelną przemianę: jego początkowo silne przekonania delikatnie słabną m.in. wskutek zawinionej przez niego samego osobistej tragedii.

6 - Por. np. Bartosz Kwieciński, „Obrazy i klisze. Między biegunami wizualnej pamięci Zagłady", Kraków 2012, s. 258.

7 - Gillian Rose, cyt. za: Bartosz Kwieciński, dz.cyt., s. 258.

Przygotował zespół Ferment Kolektiv:

Marcin Pigulak – koordynator projektu, redaktor merytoryczny,

Agnieszka Powierska, Paulina Kulesza, Paulina Tomasik, Adam Czub, Radek Tomasik

Podziękowania: Zuzanna Różycka, Karolina Kulig, Michał Maćkowski

Korekta: Paulina Kulesza

Skład i projekt graficzny: Adam Romel

Druk: Drukarnia MJP – www.mjpdruk.pl

Szczególne podziękowania składamy

Pani Eleonorze Szafran oraz Wydawnictwu Ringier Axel Springer Polska

Potrzebujesz więcej pomocy? Więcej scenariuszy lekcji i pomocy edukacyjnych?

Wejdź na **www.ferment.com.pl** oraz **www.filmwszkole.pl** i sprawdź, jak kino może pomóc w edukacji!